Nr. 169. Kraków, Wtorek 28 Lipca 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu", Kraków. Telefon redakcyjny Nr. 180. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 33 - 44.

Zimnej krwi!

Na powierzchni życia politycznego spokój. Być może, że to cisza przed burzą. W głębi wre ruch przedwojenny, a z wielkim zaszczytem dla austryackich urządzeń wojskowych: wszystko bowiem idzie gładko, sprawnie, po cichu. Rzecz to ważna nietylko z wojskowych względów. Dokładne funkcyonowanie skomplikowanej machiny administracyi wojskowej, dokładne i poprawne, tj. nie dające się we znaki ludności — wzbudza szacunek i zwiększa zaufanie do państwa.

Znać, że władze naczelne, przygotowane na wszystko, działają szybko, ale nie „na prędce". Znać, że czynności wyprzedzał długi i dojrzały namysł — a dzięki temu mogą władze działać w chwili stanowczej z zimną krwią, co stanowi nieodzowny warunek powodzenia.

Niechże ten przykład oddziała na ludność! Chwila jest nader poważną, może być brzemienną w następstwa na długie lata. Jeżeli społeczeństwo straci zimną krew, może nietylko nic nie uzyskać, lecz ponieść straty. A przedewszystkiem naśladujmy władze w tem, że nie wolno nikomu wyrywać się na własną rękę. Bądźmy spokojni, a karni, nie pora na harce polityczne.

Podobnież, jak w życiu publicznem, zachowajmy spokój we wszystkiem. Sam stan przedwojenny jest już przesileniem, choćby wojna nie miała nastąpić. Pamiętajmy, że wszelkie przesilenia przetrzymuje najłatwiej ten, kto jak najmniej zbacza od linii normalnego życia. — Oby więc skołatane tak ciężko nasze stosunki ekonomiczne nie wykoleiły się do reszty — co musiałoby nastąpić, gdyby społeczeństwo nie zdołało zachować spokoju, gdyby dało się unieść w czemkolwiek nastrojowi chwili.

Czekajmy z zimną krwią, czy to chwila tylko przelotna, czy to punkt jakiś zwrotny.

Do Belgradu.

Stare mury belgradzkie widziały już nieraz żołnierzy austryackich. — Po raz pierwszy zajęły Belgrad wojska cesarskie w roku 1688. Zdobycie Belgradu było wówczas w znacznej części zasługą Jana III. Sobieskiego. Po odsieczy Wiednia, ustępowali bowiem Turcy z roku na rok coraz dalej na południe, aż wreszcie, jako owoc krwawej z nimi walki pod murami Belgradu, (w której książe Eugeniusz został ciężko raniony), zajął naczelny komendant wojsk ces. Leopolda I, książe Emanuel bawarski fortecę belgradzką. Poraz drugi i to na przeciąg 22 lat, zdobył Belgrad dla Austryi sam „szlachetny rycerz" książe Eugeniusz. Z armią liczącą 40.000 żołnierzy zwyciężył książe Eugeniusz trzykroć liczniejsze wojsko tureckie, spieszące na odsiecz Belgradowi i wkroczył z tryumfem do miasta. Ale już w trzy lata po zgonie tego wielkiego polityka i wodza austryackiego, w pokoju passarowickim w r. 1739, odstąpił cesarz Karol VI. Turkom twierdzę belgradzką i ziemię poza Sawą. Żywił wówczas ostatni cesarz z dynastyi Habsburgów inne troski i inne plany, niż pochód ku Bałkanom. Program bałkański ks. Eugeniusza został zaniechanym. — Jeszcze raz, w czasie wojny z Turcyą, w r. 1789 generał austryacki Laudon, zajął na krótki czas „miasto wojny religijnej", jak Turcy Belgrad nazywali.

W roku 1807, dostał się Belgrad w ręce Jerzego Czarnego (Karadżordża), naczelnika powstańców serbskich. Atoli już w sześć lat później, gdy wojska rosyjskie opuściły Serbię, Turcy opanowali ponownie paszalik belgradzki z jego stolicą i srogą zemstę wywarli na powstańcach. Gdy Miłoszowi Obrenowiciowi udało się w roku 1831 uzyskać od Turcyi uznanie swego tytułu książęcego, został Belgrad stolicą młodego księstewka i dzielił odtąd jego zmienne losy za dynastyi Obrenowiciów i Karadżordżewiciów. — Załoga turecka pozostała jednak dalej w fortecy belgradzkiej — jako widomy znak zwierzchności sułtana — i jeszcze w roku 1862, kazał jej komendant Aszir Pasza bombardować miasto. Dopiero syn Miłosza, książę Michał uzyskał w r. 1867 w drodze dyplomatycznej, ustąpienie tureckiej załogi, a jego syn Milan został w r. 1882 w Belgradzie proklamowany królem serbskim, po uznaniu 4 lata przedtem, przez kongres berliński zupełnej niezawisłości Serbii.

Za czasów średniowiecznego państwa serbskieog nie miał Belgrad tego pierwszorzędnego znaczenia, jakie dzisiaj posiada. Wprawdzie prowadziła tamtędy od Adryatyku ku Bizancyum już za czasów rzymskich, ważna droga handlowa i legiony rzymskie stale obozowały w Singidunum — które leżało na miejscu dzisiejszego Belgradu, atoli stolicą wielkiego państwa serbskiego za Nemanidów było Skutari lub Skoplje. Belgrad zaś był niewielkiem miastem granicznem, zdobywanem kolejno przez Awarów, Bułgarów, Bizantyńców i Węgrów. Dopiero w 14 wieku dostał się Belgrad w posiadanie Serbii. Zato terytoryum belgradzkie zachowało najdłużej niepodległość i historya wymienia jeszcze na początku XV wieku rezydującego w Belgradzie, niezawisłego despotę Stefana Lazarewicia. W połowie XV wieku, znikły z zajęciem Belgradu i Semendryi przez Turków resztki państwa serbskiego, by po 350 z górą latach odrodzić się w nowożytnej i wolnej Serbii. Skutari, pierwsza ongi stolica państwa staroserbskiego, należy dzisiaj do Albanii; Skoplje, stolica i miasto koronacyjne wielkiego cara Stefana Duszana wyswobodzone zostało dopiero przed rokiem z niewoli tureckiej. Belgrad rozwinął się tymczasem nadzwyczaj szybko i gdy w r. 1884 liczył zaledwie 26.000 mieszkańców, to dzisiaj jest przeszło 70-tysięcznem miastem, posiada uniwersytet, teatr, muzea, bibliotekę narodową, szkoły średnie, piękne cerkwie prawosławne, kościół, meczet i t. d. Miasto ma wygląd nowoczesny; jedynie dwie fortece, górna i dolna, nieodpowiadające atoli dzisiejszym wymogom fortyfikacyjnym, przypominają krwawą epokę wojen tureckich, jaką to miasto przebyło.

Teatr wojny.

Wojna austro-serbska w chwili gdy piszemy te słowa, wisi na włosku. Od wybuchu jej dzielą nas już nie dnie, lecz godziny, tak że tylko jakieś nadzwyczajne zgoła nieprzewidziane okoliczności mogą powstrzymać rozprawę orężną między Austro-Węgrami a Serbią. Dlatego też sądzimy, że nie bez interesu będzie, gdy podamy w ogólnych zarysach obraz terenu, na jakim rozegrać się musi ta grożąca wojna.

Północną granicę Serbii od miejscowości Racza, na pograniczu Sławonii i Bośni, aż po Zemuń-Belgrad, stanowi rzeka Sawa, która tam uchodzi do Dunaju, stanowiącego w dalszym ciągu granicę aż do Starej Orszowy na pograniczu Rumunii. Obie te rzeki są w tamtej stronie głębokie i szerokie na przeszło 1200 m i oczywiście spławne. Tworzą one poważną przeszkodę wojskową, która staje się jeszcze większą skutkiem tego, że brzegi ich są miejscami błotniste. Brzeg Dunaju po stronie węgierskiej jest przeważnie płaski, gdyż dopiero od Bazias ciągną się tam dość wysokie góry, ostro ku brzegowi spadające. Brzeg serbski jest natomiast wyższy, a szczególniej na przestrzeni Obrenowac-Belgrad-Semendria panuje nad brzegiem węgierskim, skutkiem czego wojska, zamierzające wkroczyć do Serbii od północy, napotkać muszą trudności przy forsowaniu przeprawy przez Dunaj. Od Kostola do Golubacu towarzyszą brzegowi serbskiemu niewielkie wzgórza. Naprzeciw zaś Orsowy, brzeg serbski jest równie wysoki, jak brzeg węgierski.

Granicę Serbii od strony Bośni stanowi przeważnie rzeka Drina, prawy dopływ Sawy. — Płynie ona przez wąskie doliny, otoczone mało dostępnemi górami, które szczególniej po stronie bośniackiej są dość wysokie. Dopiero sama południowa część granicy jest sucha i prowadzi przez wysokie góry. Skutkiem tego większe oddziały wojsk mogłyby przekroczyć granicę serbsko-bośniacką tylko w kilku punktach. Miejscami temi są: okolica przy ujściu Driny do Sawy, okolica koło Zwornika, okolica koło Bajina Baszta, skąd prowadzi najbliższa droga przez wąwóz Kadinjaca w dolinę rzeki zachodniej Morawy i do końcowej stacyi kolei serbskiej w Użicy. Droga ta stanowi wi najważniejszą linię operacyjną dla armii, wkraczającej do Serbii od strony Bośni.

Serbia pod względem geograficznym przedstawia się jako teren spadający łagodnie od południa ku północy, czyli ku Dunajowi, otoczony po stronie wschodniej i zachodniej łańcuchami górskimi.

Środek kraju, a mianowicie doliny rzeki Morawy i jej dopływu zachodniej Morawy są bardzo żyzne i dość gęsto zaludnione. Przeciwnie zaś otaczające je łańcuchy górskie są mało zaludnione i pozbawione dróg, a temsamem nie nadające się do operacyj większych oddziałów armij, do operacyj jednak t. zw. małej wojny przedstawiają teren wyborny. Wojna zaś taka, czyli wojna podjazdowa (gerylasówka), odgrywała zawsze i odgrywa na półwyspie Bałkańskim wielką rolę.

Dla ocenienia jakiegoś teatru wojny w czasach obecnych trzeba brać na uwagę przedewszystkiem sieć komunikacyj danego kraju. — Podczas, gdy sieć kolejowa po stronie węgierskiej jest bardzo gęsta i dobrze utrzymana — to sieć kolejowa serbska jest dotąd bardzo mało rozwinięta. Główną arteryą kolejową Serbii stanowi linia z Belgradu przez Nisz do Sofii prowadząca. Z Niszu ma ona odgałęzienie, prowadzące przez Skoplje do Saloniki. Od niej odgałęziają się także dwie linie ku zachodowi, t. j. w stronę Bośni, a mianowicie do Valjevo i do Użicy oraz dwie linie ku wchodowi, t. j. ku Bułgaryi.

Ufortyfikowanemi miastami w Serbii są: Belgrad, posiadający stare fortyfikacye, bez żadnej wartości wobec pocisków artyleryi nowożytnej, Nisz, leżący przy ujściu Niszawy do Morawy (jest to twierdza posiadająca pewne znaczenie(Zajeczar i Pirot. Z większych miejscowości sebrskich zapamiętać sobie należy: nad Dunajem—Sawą: Szaboc, Semendrię (Smedrewo), Barażewac i Velike-Gradiste, w środku zaś kraju leżą: Kragajewac zamieniony podobno w ostatnich czasach na silną fortecę (znajduje się tam główny arsenał serbski) i Kruszewac; nad granicą Bośni leżyLoznica.

Sieć dróg jest wprawdzie w środkowej części dawnej Serbii dość rozwinięta, lecz w przeważnej części możliwą dla transportu dział i dla ciężkich wozów tylko w czasie niedeszczowym.

Przez Sawę prowadzi tylko jeden most kolejowy pod Zemuniem-Belgradem, dostępny dla wszystkich gatunków broni. Most ten został swego czasu ogłoszony na mocy osobnego układu za neutralny, Serbowie jednak poczynili podobno przygotowania do wysadzenia go w powietrze po swej stronie. Na Dunaju zaś niema ani jednego mostu, łączącego brzeg węgierski z serbskim.

Serbia skutkiem swej żywności i bardzo rozwiniętego chowu bydła posiada dużo środków, z których mogłaby korzystać armia, jaka wkroczy w jej granice. Biorąc na ogół, armia nieprzyjacielska, wkraczająca do Serbii od północy napotka z początku na mniejsze trudności, niż armia wkraczająca od zachodu, natomiast ta druga armia znalazłszy się wewnątrz Serbii znajdzie tam odrazu dużo korzystniejsze warunki topograficzne.

Dyslokacya wojsk serbskich.

Wiedeń, 26 lipca.

(rab) Aby módz śledzić mobilizacyę serbskiej armii i jej późniejsze ewentualne operacye wojskowe — koniecznem jest zapoznać się z dyslokacyą wojsk serbskich w czasie pokoju.

Regularna serbska armia w pokoju składa się z dziesięciu dywizyj pierwszej linii, z których pięć dopiero niedawno osadzono „en cadre" w zdobytych w wojnie bałkańskiej obszarach i które przeto nie można uważać za jedności dyspozycyjne o pełnej wartości.

Dawne dywizye pierwszej linii są następujące:

1. „Dywizya dunajska", której sztab niedawno znajduje się w Belgradzie;
2. „Dywizya timocka", ze sztabem w Zajcarze na granicy wschodniej Serbii;
3. „Dywizya szumadyjska", ze sztabem w Kragujewacu (grupa centralna);
4. „Dywizya dryńska", sztab w Valjevo, nad granicą Bośni i
5. „Dywizya morawska", ze sztabem w Niszu.

„Dywizya dunajska" ostatnio znajdowała się w Skoplju, „Dywizya timocka" nad rzeką Bregalnicą (Istip, Koczana), „Dywizya szumadyjska" w Mitrowicy, „Dywizya dryńska" w Prylepie, a „Dywizya morawska" w Monastyrze.

Każda z tych pięciu dawnych dywizyj pierwszej linii w razie mobilizacyi wystawia dywizyę drugiej linii, której kadry w czasie pokoju nie istnieją. Formacya tych pięciu dywizyj rezerwowych jest przecież dokładnie przygotowana, a w tej chwili już w pełnym toku. Owe 10 dywizyj pierwszej i drugiej linii stanowią razem armię polową, przeznaczoną do pierwszych operacyj wojennych.

Chociaż mobilizacya serbskiej armii została oficyalnie zarządzoną dopiero wczoraj po południu— postanowienie wojskowe powzięto już przed szeregiem dni. Prócz tego pewne części serbskiej armii znajdują się jeszcze od czasów drugiej wojny bałkańskiej w stosunku podwyższonego pogotowia wojennego, tak, że można się liczyć z tem, iż mobilizacya serbska przeprowadzoną zostanie w najkrótszym czasie. Przytem skoncentrowanie armii operującej da się wskutek niewielkiego obszaru Serbii przeprowadzić w stosunkowo krótkim czasie.

Nowo utworzone serbskie dywizye są następujące:

1. „Dywizya ibarska", ze sztabem w Nowymbazarze;
2. „Dywizya kossowska", ze sztabem w Pryszczynie;
3. „Dywizya wardarska", ze sztabem w Skoplju:
4. „Dywizya bregalnicka" ze sztabem w Istypie;
5. „Dywizya bitolijska", ze sztabem w Bitolii.

Ostatnio te nowe dywizye porozmieszczane były w innych punktach kraju, w dawnej Serbii. I tak dywizya wardarska w ostatnich miesiącach sztab miała w Belgradzie.

Dywizye te nie są kompletne. Skompletowaniu ich przeszkodziły po części masowe dezercye Bułgarów z serbskiego zaboru Macedonii. W razie wojny dywizye te po większej części pozostać będą musiały w kraju, aby trzymać w szachu ludność nieserbską. Także wyczekiwanie na zdecydowane stanowisko Bułgaryi nie pozwoli na użycie tych dywizyj w pierwszych momentach wojny.

Przyjąć należy, iż z nowych pięciu okręgów dywizyjnych i przy powołaniu do życia formacyj tak rezerwowych, jak i zupełnie nowych — będą mogły być skombinowane dla operacyj w północnej i zachodniej Serbii jeszcze dwie dywizye. W takim razie liczba dywizyj wojskowych serbskiej armii polowej podwyższy się do — przynajmniej — dwunastu.

Godzina w parlamencie bułgarskim.

(Korespondencya własna »Głosu Narodu«).

(Wrzenie wśród opozycyi. — Utrudnianie pracy rządu.— Lęk przed »dwunastą godziną«. — Państwa ościenne a Bułgarya. — Pożyczka. — Komunikat rosyjskiego poselstwa. — Trzeźwieją! — Charakterystyczna rozmowa).

Sofia, 24 lipca.

Dziwny obraz przedstawia od dni paru sala Narodnego Sobrania. Już nie zewnętrznym swym wyglądem, dość oryginalnie zabarwionym przez narodowy strój deputowanych z partyi zemledelców (partya wiejska) i przez 14 deputowanych Turków z ziem Nowej Bułgaryi — lecz tem, co się w niej dzieje. Słuchając słów, które padają wśród wrzawy ogólnej, słów dyszących namiętną nienawiścią jednej partyi do drugiej, mimowoli przychodzi zapytać, czy to ci sami ludzie, którzy 30 września 1912 i przez cały czas wojny z Turcyą szli razem ręka w rękę, tworząc w ten sposób siłę niezwyciężoną.

Po klęsce spadłej tak niespodzianie, nastąpiła ogólna dezoryentacya, nieufność i podejrzliwość, które, wyradzając starcia i konflikty, utrudniają pracę w parlamencie.

— Widzi pani — to są nasi patryoci, mówił do mnie z goryczą jeden z dziennikarzy sofijskich, wskazując ręką na szalejące pod lożą morze deputowanych. Gotowa dwunasta godzina uderzyć i zastać nas nieprzygotowanych. A wtedy... wtedy będzie koniec Bułgaryi.

Wobec coraz bardziej wzmagającej się wrzawy z powodu zaciągniętej w Berlinie pożyczki, o której opozycya nic wiedzieć nie chce, nie słychać nic z tego, co się mówi na trybunie. Paru deputowanych opuszcza swe miejsca i przez balustradę do naszej przyłącza się rozmowy.

— W Serbii znowu się mobilizują, mówi jeden z nich. Wojska serbskie przeszły granicę albańską, do zrealizowania swych marzeń o Adryatyku dąży Serbia. Wojska greckie w przebraniu zajęły

LUDWIK STASIAK. 24

Orle pióra.

Powieść z życia malarzy.

Zaraz po południu zjawił się Grabek u Niemieckiego.

— Jak to panie z tym obrazem było?

— Co pan chce wiedzieć?

— Mówiłeś mi pan...

— Przyszła jakaś kobieta, „Okrężne" kupiła, gotówką zapłaciła....

— Mówiłeś pan, że waryatka.

— Pewnie, że waryatka.

— Czy dlatego, że mój obraz kupiła?

— Wypraszam sobie stawiania takich wniosków, rzekł żywo Niemiecki.

— Nie chciałem przecie pana obrazić.

— Ja tę rzecz inaczej panu przedstawiałem. Powiedziałem, że kobieta robiła na mnie wrażenie osoby chorej na nerwy.

— Dlaczego?

— Któż, mój panie, kupuje obraz, którego wcale nie widział?!

— A więc to naprawdę tak było?

Napewno tak. Do tego nie chciała podać swego nazwiska, nie podała adresu, dokąd obraz odesłać...

— Co to wszystko znaczy?

— Czy ja wiem, co znaczy? Znaczy to, że trzymaj pieniądze i dziękuj Bogu. Pan wie przecie, że „Okrężne" chciałeś pan sprzedać za dwieście...

— Za sto chciałem sprzedać! — krzyknął Grabek, rzucając papierosa na ziemię.

— A widzi pan...

Grabek chwilę siedział zamyślony.

— Powiedz pan, mój drogi panie, jak ta kobieta wyglądała?

Niemiecki szczegółowo nabywczynię obrazu Grabkowi opisał. Opisywał jej włosy, oczy, usta i wzrost. W połowie opisu zerwał się z krzesła Grabek...

— Ja muszę widzieć tę kobietę!!

— Jakto?

— Musisz mi ją pan pokazać!

— Oszalałeś pan? Oblecimy sto tysięcy mieszkańców Krakowa, aby znaleść jakąś babę?

— Panie mój drogi, ja ją muszę widzieć!

— Ależ to niemożliwe.

— Możliwe. Możliwe, mój kochany panie. Na wszystko znajdę sposób. Zaraz. A! Czy dzisiaj są wyścigi?!

— Dziś pierwszy dzień.

— Chodź pan ze mną na wyścigi!

— Nigdy na wyścigi nie chodzę. Jak żyję nie byłem. Na wyścigach jest motłoch, zwołany przez wielkich panów i wielcy panowie, którzy drwią ze zwołanego motłochu. Ja nie jestem ani wielkim panem, ani motłochem. Idź sobie pan sam, ja z zasady nie pójdę.

— Musisz pan iść!

— Nie pójdę.

— Słuchaj pan! Pan nie pójdziesz na wyścigi, ale musisz pan iść ze mną na planty, którędy panowie i motłoch idą na wyścigi. Musisz pan iść.

— Poco?

— Po drodze letnia kawiarnia, tam usiądziemy, tamtędy przedefiluje cały Kraków.

— Cóż mi z tego przyjdzie?

— Ale mnie przyjdzie. Pokażesz mi pan ją...

— Kogo?

— Tę kobietę. Chodź pan, mój drogi, kochany panie Niemiecki!

. . . .

Usiedli w cukierni, tłum ludzi płynął jako fala. Jakby błonia krakowskie były morzem, a barwna ulica rzeką. Rzedział już tłum, gdy nagle zerwał się Niemiecki, wskazał ręką na dwukonnego fiakra i w nim siedzącą kobietę i zawołał:

— Ta!

Spojrzał Grabek... I był jako człowiek, który odebrał policzek. Otrzymał policzek, któremu na imię tysiąc reńskich. Nerwy! Zdaje się Grabkowi, że on dostał w twarz, a przecie ma odwagę bezczelnie patrzeć na Niemieckiego. Spoliczkowany jałmużną swej kochanki, powinien pod ziemię się schować. Wszak ona... Zapłaciła ci za uściski. Całowałeś ją, Grabku, zapłaciła ci za to. Nie za obraz!! Za pocałunki ci zapłaciła, jak ulicznicy płci męskiej: Trupio blady Grabek szepnął:

— Ta...

IX.

W starych powieściach, które nieczytane butwieją w bibliotecznym pyle, w starych dramatach, chodzą bohaterowie na szczudłach koturnu, żyją ludzie i charaktery, które nigdy nie istniały na świecie. Za dawnych dobrych czasów, za czasów Walterscota, Suego i Dumasa, łatwo było tworzyć. Ośmnastoletni poeta zrobił zlepek ze wszystkich siedmiu grzechów głównych uczynił konglomerat z pychy, obżarstwa, łakomstwa, pijaństwa, nieczystości, zazdrości, kłamstwa, fałszerstwa i morderstwa i dał nam typ Franciszka Moora, wziął znowu wszystkie cnoty ewangeliczne i stworzył brata jego Karola. Kwitesencye najszlachetniejszej szlachetności. Na starą modłę robiono, wzniosłe charaktery, wszystko mają w sobie, prócz prawdy. A ta jedna jest nieśmiertelna. Reszta umrze. Wzniosłe charaktery z powieści Dumasa ojca nigdy nie żyły, dlatego zaś, że nie żyły — w dziejach literatury... umarły.

Malarzem, fotografem, kopistą ludzkich dusz jest Ibsen. Oh, zgroza patrzeć na tę kanwę, na której nowożytny mistrz haftuje. Ten ohydny świat miernot, płazów, marnych dusz, fotografów z „Dzikiej kaczki", którzy nicość i nikczemność pokrywają wzniosłą frazeologią. A kontrast tego ludzkiego błota?! Kto chce wyjść z tego błota i być czystym, ten jest szkodliwą jednostką i szaleńcem, jako wróg ludu. Wrogiem samego siebie, swej rodziny...

Pesymizm zaprawdę. Poza światem szaleństwa, poza domem obłąkanych, są ludzie o czystych sercach, o czystych rękach, o zacnej duszy. Dumas ojciec szukał ich w niebie, Ibsen szuka ich w błocie. Jakby złota w łonie ziemi szukali. Trudno go zaprawdę znaleść, a przecie on tam jest. Spójrz na poddasza, gdzie przeklęte życie prowadzi twórczy proletaryat. Tam znajdziesz bohaterów, którzy w bezbrzeżnej nędzy mają odwagę żyć... tam znajdziesz filozoficzną, absolutną pogardę pieniędzy, a w chwili, gdy ten pieniądz jest synonimem chleba, znajdzież pogardę chleba... Tam pod teatralną pokrywką zgorzkniałego cynizmu, którym twórca maskuje się przed tłumem znajdziesz czyste serca, czyste ręce, znajdziesz wzniosłe charaktery, które swem nieprawdopodobieństwem śmieszą nas w starym zbutwiałym romansie... Nie widzi ich tłum jako nie widzi w łonie ziemi złota. A gdyby ktoś wyrwał mędrca z poddasza, pokazał go tłumowi i rzekł: patrzcie, to jedynie rzetelny, jedynie prawdziwy uczeń Chrystusowy — wrzeszczałby motłoch: to kłamstwo, on taki brudny, taki lichy jako i my...

. . . .

To już dawno, a odrazu postanowione, żeby oddać pieniądze pani Jarzębińskiej. Boć przecie oczywiste, że to, co zrobiła, uczyniła dla niego, a nie dla sztuki.

To wszystko jedno, jakie były psychiczne motywy. Gdyby nie brać rzeczy tragicznie i wykluczyć, że doręczone pieniądze są haniebnem odszkodowaniem to pozostaje jeszcze rzecz gorsza, straszniejsza: akt litości. Choć Grabek się tai, to ona przecież mogła się domyśleć, mogła o biedzie zasłyszeć. A więc oddać dziś, natychmiast. Ale w jaki sposób oddać? Pierwszy odruch: iść do niej i powiedzieć jej: zabierz sobie. Ten odruch usunął rozum. To się tak mówi: iść najprostszą drogą. Ona dziś dała, dziś jej oddać. Prosta droga! Społeczeństwo, jego pojęcia, jego konwenanse tak każdą jednostkę w kleszcze ujęły, że czasem niepodobna iść prostą drogą. Śmiech i groza bierze. Od początku świata wszystkie przykazania uczą nas: mów prawdę. To jest zasada święta, to jest dogmat granitowy. Mów więc zawsze i bezwarunkowo prawdę. Ale jeśli suchotnik pyta cię o swe zdrowie, to wara mu powiedzieć: jutro umrzesz. Owszem. Wszystkie święte zasady nasze nauczają cię wtedy: Kłam. Nie mów prawdy! Prawda jest zbrodnią. Oto dola wszystkich dogmatów! Oto gliniane nogi wszystkich ludzkich spiżowych i granitowych morałów. Zatem zawsze trzeba iść prostą drogą, z wyjątkiem...

(Ciąg dalszy nastąpi).

już całą południową Albanię i niedługo wezmą Walonę, klucz Adryatyku. Rumunia kpi sobie z nas, żołnierze rumuńscy codziennie napadają nasze posterunki pograniczne. Stosunki między Grecyą i Turcyą są nadal naprężone, a konflikt między Austryą i Serbią dopiero się rozpoczyna. Francya miliardy wotuje na armię, w Londynie nawet nie wierzą już w pokój, a my w Bułgaryi... ręką machnął i odszedł w głąb sali, w której się wszystko kotłowało.

Skąd takie oburzenie, takie energiczne protesty? Oto większość parlamentarna, większość nieznaczna, należąca do bloku liberalnego, przyjęła pożyczkę zaciągniętą w Disconto Gesellschaft na warunkach niebywałych.

— Podobna pożyczka jest hańbą dla Bułgaryi, mówił na zwołanym wczoraj mityngu opozycyi M. Takew, leader demokratów, b. min. spraw wewn. i b. min. kolei. Podpisując pożyczkę na 500 mil., Bułgarya dostanie tylko 400 mil., resztę w formie procentów i prowizyj zatrzymają sobie banki. — Pierwsza część pożyczki emitowaną będzie do sierpnia 1915, druga do sierpnia 1917, a tymczasem będziemy płacić procenty od chwili podpisania pożyczki. Przytem wbrew § 6 konstytucyi, daje się koncesyę bankom berlińskim na budowę kolei Mihajłowo-Portolagos i przystani w Portolagos i p o d a r o w u j e się na czasy wieczne jedyne w Bułgaryi kopalnie węgla w Perniku i Bobowym dole. Podobne pożyczki zawierała dotychczas tylko Turcya w czasach Abdul Hamida. Na szereg nieobliczalnych lat traci Bułgarya swą niezależność ekonomiczną i niech baczy, aby nie utraciła także politycznej. W takiej chwili każdy trzeźwy Bułgar powinien energicznie zaprotestować: „Precz z hańbiącymi traktatami!“ Cała Bułgarya powinna stanąć przed królem i rządem i powiedzieć pierwszemu, by dobrze się wsłuchał w wolę i pragnienia narodu, a drugiemu, by zaniechał swej polityki zgubnej.

— Legacya rosyjska namówiła was do opozycyi, nauczyła jak postępować! — odpowiadają im z bloku liberalnego.

W Sofii oburzenie niebywałe wywołał komunikat wydany z legacyi rosyjskiej w sprawie pożyczki i udzielający rad rozmaitych ministrom bułgarskim.

Półurzęd. „Dnewnik“, domagając się należnego ukarania posła Sawinskiego, przez odwołanie go z Sofii, pisze: „Bułgarya raz na zawsze powinna dać lekcyę tym, którzy się do jej spraw wewnętrznych mięszać ośmielają. Pod tym względem przeszłość najbliższa daje nam przykłady doskonałe. Szczególnie dyplomaci rosyjscy przywykli uważać Bułgaryę za satrapię podobną Persyi, gdzie mogą się rządzić bezkarnie pod pozorem, by „ratować“ Bułgaryę... Dość tej opieki, która nam wstyd przynosi, która jest zaprzeczeniem naszej niezawisłości. Już dosyć długo Bułgarya była uważaną z smarkacza potrzebującego „troskliwości“ takich „dobrodziejów“, jak Nekljudow i Hartwig, którzy Bułgaryi grób wykopali... Odwołując Sawinskiego, Rosya uspokoi nasze podejrzenie, iż zamierza traktować Bułgaryę, jak prowincyę rosyjską“.

Sam Sawinski przeraził się wrażenia, jakie wywarł komunikat, pospieszył zaprzeczyć przed Radosławowem swojego udziału w inicyatywie i redakcyi tegoż, winę na pierwszego sekretarza zwalając, że to jednak jest nieprawdopodobne, mało wiary wogóle znajduje.

— Idźcie do legacyi austryackiej!

— A wy do rosyjskiej! — słychać głosy wśród wrzawy ogólnej na parkiecie.

Spokojny głos prezydenta ogłasza przerwę. Niech się umysły uspokoją, chłodniej rozejrzą w sytuacyi. Protesty już nic nie pomogą — pożyczka jest przyjęta i przez króla podpisana...

Do loży dziennikarzy zbliża kilku leaderów.

— Pani Polka? — zwraca się z pytaniem jeden stambułowista. — Mogłaby pani tym oto — ręką giest w stronę sali — przeczytać kartek parę najsmutniejszych z historyi swojej wielkiej ojczyzny. Możeby ich to otrzeźwiło... Los Polski spotkać nas gotów. Staniemy się łupem przyjaciół i nieprzyjaciół. Wewnętrzną się walką osłabiamy, w roztleniu jesteśmy...

— Oczy mamy na wewnątrz obrócone, podjął inny, narodowy liberał, a dokoła nas, w państwach wszystkich odczuć się dają dążenia nadzwyczajne, aby być gotowym do spotkania wszelkiej niespodzianki. Wszędzie jedność i starania, by materyalne i moralne siły narodu przygotować, a u nas... Tak, mój kolega miał słuszność, parę kartek z historyi waszej nam potrzeba...

— A dlaczego w szkołach waszych nic prawie nie mówi się o historyi polskiej? — pytam z uśmiechem dyskretnym — dlaczego język rosyjski jest w nich obowiązkowy?

— Ma pani racyę — mówi stambułowista — jednak znając kierunek naszej dotychczasowej polityki i przyczyny tegoż, nie powinna się pani temu dziwić. Dziś przeżyła się w Bułgaryi formułka o ślepej wdzięczności do Oswobodzicielki, polityka się zmieniła i taktyka osłaniania płaszczem milczenia stron ciemnych na sumieniu naszej „dobrodziejki“ powinna być zaniechana. Zobaczy pani, stanie się i to wkrótce, może nawet tu w parlamencie...

Głos ostry dzwonka odwołał wszystkich na miejsca. Znów spory i poszum burzy... Siedzę w głębi loży i myślę: nie stanie się, nie. Politykę zewnętrzną łatwo zmienić, ale nie zakorzenioną głęboko w narodzie tradycyjną wdzięczność do Rosyi. A zresztą, parę kartek najsmutniejszych z historyi Polski, czy to co pomoże? czy pomaga nam samym, którzy je na pamięć umiemy?...

Wanda Zembrzuska.

Znamienne objawy w przemyśle kali.

Przemysł kali, dający Niemcom setki milionów dochodów, stał się monopolem świata. Dotychczas jedyną dlań niezastraszającą konkurencyą była nasza sól potasowa w Kałuszu, a dotychczasowy brak nowoczesnego urządzenia i niesprawność danej spółki nie napawały obawą Prusaków o światowy swój monopol.

W chwili gdy przemysł kali wchodzić zaczyna w naszym kraju w poważniejszą formę, jaką daje mu ukrajowienie kopalń kałuskich i uwolnienie ich z pod opieki: „N i e d e r o e s t e r r e i c h i s c h e E s c o m p t e G e s e l l s c h a f t“ spokrewnionej z „R e i c h s d e u t s c h e“ opiekunami kali, „Frankfurter Zeitung“ rozdziera ze zmartwienia swój chałat. Głosi o wielkiem niebezpieczeństwie, jakie grozi w niedalekiej przyszłości „światowemu monopolowi kali“ ze strony Hiszpanii.

Konstatuje z ubolewaniem odkrycie nowych złóż soli potasowej w Katalonii, których odbudowa musi wywrzeć poważne następstwa w przemyśle niemieckim i wstrzymać dotychczasowy jego rozwój, wypowiadając mu walkę konkurencyjną, której dotychczas się nie obawiał i będąc panem sytuacyi dowolną dyktował cenę zewnętrznemu handlowi. Naprożno starała się wyzwolić Ameryka z pod pruskiego monopolu, chcąc zastąpić spalanemi porostami nadmorskimi sole potasowe, których zastosowanie, jako nawozu w rolnictwie, wzrasta z każdym rokiem.

Kałusz nie napawał Prusaków strachem, jak pisze „Frankfurter Zeitung“. „Niewiele obiecujące pokłady galicyjskie“ były dla wszechpotężnego monopolu pruskiego bez znaczenia. Przypisywano im znaczenie lokalne, bez obaw dla potężnego exportu zamorskiego, ze względu na udogodnienia, jakie stwarza ta polityka taryfowa niemiecka, jak również zdobycze techniczne, w jakie uposażono tę poważną gałęź pruskiego exportu.

Do badań geologicznych, przeprowadzonych na obszarach Rzeszy niemieckiej, zachęcała wysoka cena kali, dozwalająca na szybką amortyzacyę olbrzymich kosztów, jakie pochłaniały wiercenia i budowa sztolni. Najciemniejszą stroną, jak pisze „Frankfurter Zeitung“, jest gorączkowa akcya, rozpoczęta ostatnimi czasy przez setki jeszcze nieodwierconych szybów i setki milionów, jakie one pochłonęły i pochłoną.

Nie przewidywano przykrych niespodzianek, które spowodować mogą krach, gdyby sprawdziły się „tak optymistyczne twierdzenia poważnych geologów i odkrytych bogactwach kali w Katalonii“, które pod opieką rządu hiszpańskiego, zabezpieczającego je przed wtargnięciem obcej przedsiębiorczości i kapitałów, krajowi swemu zabezpieczy możność rozporządzenia niemi.

W czasach przykrej kanikuły i nieznośnej atmosfery, jaka panuje obecnie na silnie zdenerwowanych rynkach pieniężnych, wiadomości otrzymane z Hiszpanii stały się nieprzyjemnym tuszem, spadającym na rozpalone i zdenerwowano głowy rycerzy popytu i podaży. Zirytowana Frankfurterka czyni ostre wyrzuty rządowi i państwom związkowym, które zaiteresowane w tej rentownej gałęzi przemysłu, zamiast przez zniżenie cen rozwijać eksport i zdobywać coraz większe rynki zbytu, zaniedbywały stronę handlową przedsiębiorstw, dopuszczając do złamania monopolu światowego, który Niemcy od szeregu lat dzierżyli w swych rękach.

Jeszcze wówczas, gdy ustawa o kali nie przeszła przez alembik parlamentu — pisze „Frankfurter Zeitung“ — dochodziły na słuchy o orzeczeniach naszych geologów, że i poza granicami Niemiec znachodzi się ten drogocenny materyał — że odkryto jego złoża w Alzacyi, na samej granicy Francyi, do których eksploatacyi przystąpiono i w i e d z i a n o j u ż t a k ż e w ó w c z a s „o n i e w i e l e o b i e c u j ą c y c h z ł o ż a c h k a ł u s k i c h“. „Za wiele wierzono w szczęście, jakie przyniosło nam odkrycie i eksploatacya naszych wielkich skarbów, wierzono w potęgę monopolu niemieckiego, bogate złoża, techniczną sprawność i dogodność komunikacyi, którym to warunkom nie oprze się zapoczątkowany i nieuposażony w nic, mały przemysł zagraniczny“.

„W takiem błogiem przeświadczeniu i pewności siebie trwaliśmy dotychczas, wierząc w naszą gwiazdę szczęścia. Sygnałem przestrogi stało się odnalezienie kali w Hiszpanii. Czekaliśmy kilka miesięcy na sprawdzenie się wiadomości i doczekaliśmy się orzeczeń, utwierdzających nas w przekonaniu, że b o g a t e z ł o ż a s o l i p o t a s o w y c h w H i s z p a n i i i s t n i e j ą“.

Roman Woyczyński.

KRONIKA.

Arcybractwo Matek chrześcijańskich. Nabożeństwo miesięczne odbędzie się dnia 28 lipca b. r. o godzinie 8 rano w kościele św. Barbary.

K a l e n d a r z y k a s t r o n o m i c z n y: Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 4 min. 05; zachód przypada o godz. 7 min. 27; długość dnia godzin 15 minut 22.

K a l e n d a r z y k k o ś c i e l n y: Jutro we wtorek śś. Wiktora Innocentego pp. i Bot., pojutrze we środę śś. Mart., Feliksa i Olawa kr.

Pogoda. Dnia 26 lipca termometr doszedł od + 12·6 do + 24·1 °C. — barometr opadał, popołudniu zaczął podnosić się.

— Dnia 27 lipca o godz. 7-mej rano stan barometru 734·6 mm. termometru + 12·4 C. Wiatr zachodni.

Stan pogody w Zakopanem. (Informacya krajowego Związku turystycznego). Dnia 27-go lipca o godz. 7-mej rano + 19° C. Kierunek wiatru: południowy. Prognoza: pogoda zmienna.

Kraków, dnia 27 lipca.

Nieusprawiedliwione obawy. Panuje w pewnych sferach, zwłaszcza wśród kobiet, paniczna obawa o wkładki oszczędnościowe. Niesumienni spekulanci podniecają je opowiadaniem, że „rząd zabierze wkładki na wojnę“. Panika wywołała już run na wszystkie finansowe instytucye we Lwowie. Dzienniki lwowskie donoszą — jak nam telefonuje nasz korespondent — że w kasach a zwłaszcza w Gal. Kasie Oszczędności **gromadzą się ogromne tłumy osób wycofujących wkładki.** Policya zmuszona jest utrzymywać porządek i wpuszcza kolejno ludzi do okienek kasowych. W Galic. Kasie Oszczędn. **przyszło do kilku wypadków omdleń z powodu czekania** i zdenerwowania. Urzędnicy nie mogą nastarczyć pracy. Dzienniki lwowskie otrzymały polecenie z Namiestnictwa, by zamieściły artykuły uspokajające ludność. Dzienniki podnoszą, że pieniądze w kasach są daleko bezpieczniejsze niż na lokacie prywatnej.

Dyrektor Gal. K. Oszcz. Strojnowski odbył konferencyę z kierownikiem filii Banku Austro-Węg. w sprawie runu. **W sobotę bowiem Gal. Kasa Oszczędności wypłaciła 300.000 kor. wkładek.** Dzisiaj suma ta będzie zapewne jeszcze większą. Wynikiem konferencyi jest, że **Gal. K. Oszcz. uzyskała w Banku Austro-Węg. kredyt nieograniczony.**

Przyznać trzeba, że w Krakowie publiczność jest dużo rozważniejsza i spokojniejsza. Rozumie ona dobrze, że niema powodu do obawy o wkładki oszczędności i nie wywołuje paniki. Zresztą dyrekcye Banków krakowskich poczyniły przygotowania na wszelki wypadek.

Wczorajsza niedziela była przedewszystkiem pierwszym dniem wojny: „trzeciej wojny bałkańskiej“. Przez cały dzień kursowały więc po mieście „najautentyczniejsze wiadomości z pola wojny, kolportowane gorliwie przez kawiarnianych mężów stanu i żywo omawiane przez strategików od Wencla i Hawełki. Niektóre biuletyny, nadesłane oczywiście „na własnym drucie“ (boc. k. telefon jest wyłączony od użytku redakcyj) dostały się i do pism. Jedno z nich, które jeszcze w sobotę zapewniało w nadzwyczajnym dodatku, że Serbia przyjęła żądania Austryi, wczoraj nie zadowoliło się zdobyciem Serbii przez Austryę, ale podpaliło całą Europę!... To znów rozeszła się pogłoska całkiem „autentyczna“, że car Mikołaj II został zamordowany. Gdzieindziej omawiano abdykacyę króla Piotra i krajano Serbię na kawałki. W południe spadł na rozpolitykowany Kraków deszcz, a raczej nie deszcz, lecz kilkugodzinna, bezprzykładna ulewa, przynosząc dotkliwe oziębienie powietrza. Takiego potopu Kraków w tym roku jeszcze nie miał — była to obok wojny druga sensacya dnia. Jeżeli się do nich doda liczne bankiety imieninowe (św. Anna!), to trzeba przyznać, że spokojny Kraków miał się wczoraj czem przejmować. Ale że Kraków jest poważnym i rozważnym, trochę znudzonym i bardzo chłodnym, przeto nie manifestował głośno swego nastroju na ulicach, ani w sobotę ani w niedzielę (jak to mylnie doniosły pisma wiedeńskie). Wielkie chwile wybuchu burzy bałkańskiej minęły u nas w chłodzie, deszczu, w spokoju i w domu.

Wysadzenie cytadeli warszawskiej w powietrze? Otrzymaliśmy dzisiaj z poważnej strony wiadomość, którą z obowiązku dziennikarskiego notujemy, oczekując jej sprawdzenia. Oto wczoraj wieczorem o godz. 9 wysadzoną została cytadela warszawska, mieszcząca obok więzień dla przestępców politycznych także znaczne zapasy materyałów wybuchowych. Urzędowo nic o tem nie donoszą.

Z teatru miejskiego. Jutro we wtorek zamiast zapowiedzianej repertuarem operetki „Wielka księżna Gerolstein“ daną będzie jedna z najweselszych operetek „Cnotliwa Zuzanna“ z Heleną Miłowską w tytułowej roli.

We środę „Polska krew“, w czwartek zaś „Tosca“ z udziałem Zofii Jarosiewiczowej w tytułowej partyi.

Teatr ludowy rozpoczyna w nadchodzącą sobotę dnia 1 sierpnia nową kampanię w b u d y n k u t e a t r a l n y m przy ul. R a j s k i e j. Wobec rozpoczynających się chłodnych nocy, jak również ze względu na bliskość położenia od centrum miasta publiczność na tem zyska, jak również i sympatyczna scena Syndykatu Dziennikarzy krakowskich. Na rozpoczęcie nowego sezonu dany będzie wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Zuch dziewczyna“, który opracował dla sceny ludowej Wacław Zaremba. Sztuka ma bardzo interesującą treść, mnóstwo humoru i wielki rozmach sceniczny. Próby z tej nowości, która zapowiada się wybornie i przez cały szereg wieczorów będzie ściągała publiczność do nowego przybytku teatralnego, odbywają się już od tygodnia.

Manifestacya za wojną. W kawiarni „Esplanade“ przyszło wczoraj do manifestacyi wojennej. Towarzystwo oficerów dragońskich stacyonowanych w Krakowie podczas grania przez orkiestrę „Jeszcze Polska“ wznosiło okrzyki „hoh“ i „na zdar“. Wchodzącemu zaś do kawiarni pewnemu strzelcowi zgotowali oficerowie owacyę, wznosząc okrzyki na cześć polskich organizacyj militarnych. Podczas hymnu ludu publiczność stojąc manifestowała za wojną.

Klub Narodowy wysłał do posła Zamorskiego z powodu ostatniego napadu list, wyrażający mu cześć i uznanie za jego pracę obywatelską i polityczną.

Z rasowego wstrętu do wojny zbiegł z Krakowa Chaskiel Hermann, nie zapomniawszy przedtem skraść ojcu 600 koron gotówką. Stroskany ojciec przy pomocy policyi poszukuje z równą pilnością tak gotówki jak i syna.

Nagły zgon. Na gruzach domów zburzonych przy pl. Wolnica znaleziono wczoraj popołudniu zwłoki jakiegoś nieznanego mężczyzny. Zawezwany na miejsce lekarz dzielnicowy stwierdził skon skutkiem udaru serca. W zmarłym rozpoznano 50-letniego roznosiciela węgla Franciszka Michałka. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Przebity nożem. Na przechodzącego wczoraj wieczorem w pobliżu kościoła św. Wojciecha Arkadyusza Sobczaka napadli jacyś nożowcy i pchnęli go nożem w pierś. Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe, poczem odwieziono go w stanie niebudzącym obaw do domu.

Ze spraw miejskich. W sobotę zebrała się w biurze dyrektora M. Izby obrachunkowej. Komisya mająca nadzór nad czynnościami Miejskiej Izby obrachunkowej i Komisya kontroli długów miejskich, wybrana z łona Sekcyi skarbowej a złożona z radców miejskich pp. Dra Karola Krzetuskiego, Heumana H., Mendelsburga, Zygmunta Mikuckiego Ksawerego, Wajdy Wincentego, Epsteina Tadeusza i Jana Kantego Federowicza jako przewodniczącego Sekcyi skarbowej celem ukonstytuowania się. Przewodniczył wiceprezydent miasta p. Dr Henryk Szarski. Komisya wybrała przewodniczącym p. Dra Karola Krzetuskiego a zastępcami pp. Heumana H. i Mendelsburga Z.

Włamanie do kasy teatralnej. Wczoraj wieczorem włamali się nieznani sprawcy do kasy biletowej teatru miejskiego i skradli 80 koron gotówką. Za sprawcami śledzi policya.

Kronika zamiejscowa.

„Zamach“ na namiestnika Korytowskiego. Dzisiaj krążyły po Lwowie — jak nam nasz korespondent telefonuje — pogłoski o zamachu na Dra Korytowskiego. Sprawa przedstawia się jednak wcale inaczej. Wczoraj wieczorem, gdy p. Namiestnik przechodził ulicą Trzeciego Maja, jakiś mężczyzna zwalił się całą siłą na niego i silnie go popchnął. Ponieważ wydawało się, że napastnik zrobił to rozmyślnie, został zaaresztowany. Na policyi podał nazwisko. Jest ślusarzem kolejowym, nazywa się Machnicki. Tłumaczy się, że był podpitym i przypadkowo popchnął Dra Korytowskiego.

Cenzura prewencyjna we Lwowie. Ze Lwowa donoszą: Dyrektor policyi Reinlaender wezwał redaktorów pism lwowskich i zawiadomił ich, że od dziś dnia obowiązuje cenzura prewencyjna i zakaz kolportażu. Dzisiejsze dzienniki lwowskie wyszły z wielkiem opóźnieniem, ponieważ dopiero w 3 godziny po aprobacie prokuratoryi wolno wydać dziennik na miasto. — W Krakowie otrzymali redaktorowie gazet wezwanie do dyrektora policyi na godz. 5 pop. zapewne — w tym samym celu.

Prezydent miasta Lwowa p. Neuman przerwał urlop i objął urzędowanie.

Pożar w Mierzejowicach. Wczoraj w nocy wybuchł w Mierzejowicach z niewiadomych powodów pożar w jednej ze stodół stojących poza wsią. Skutkiem silnego wichru ogień przerzucił się niebawem na drugą stodołę. Dzięki natychmiastowej akcyi ratunkowej udało się ogień zlokalizować.

Ks. prałat Stychel, poseł do parlamentu niemieckiego, obchodzi 25-lecie swego kapłaństwa. Ks. Stychel jest wybitnym działaczem w Wielkopolsce, stoi na czele Towarzystwa robotników polskich w Poznaniu, posłował do sejmu pruskiego, a od 1904 r. piastuje mandat parlamentarny i dzielnie zwalcza antypolski system rządu pruskiego. Od szeregu lat jest proboszczem kolegiaty farnej w Poznaniu. Ks. prałat Stychel znany jest ze swych przekonań demokratycznych.

Z Zakopanego donoszą nam, że pogoda w bieżącym miesiącu jest dobra. Wskutek tego sezon jest pomyślny. Liczba gości od 1 stycznia b. r. do 14 lipca wynosiła 9.341 osób, t. j. o 3.595 osób więcej niż w roku ubiegłym w tym samym czasie.

Ze świata.

„Wielka Serbia“. Jeden z najbardziej szowinistycznych dzienników serbskich „Piemont“ jeszcze w przededniu austryackiego ultimatum snuł fantastyczne marzenia na temat przyszłej Wielkiej Serbii, jaka miała powstać na gruzach Austro-Węgier. Najciekawszem jest, że „Piemont“ anektował do tego państwa także Słoweńców, którzy są osobnym narodem i całkiem inne mają aspiracye polityczno-narodowe niż Serbowie. Wielka Serbia składałaby się, według rojeń wspomnianego dziennika, oprócz mieszkańców dzisiejszego królestwa serbskiego z 500.000 Czarnogórców, 2,000.000 mieszkańców Bośni i Hercegowiny, 2,700.000 mieszkańców Chorwacyi, 200.000 Serbów węgierskich, 700.000 Dalmatyńców, 2,035.000 Słoweńców i innych Słowian — liczyłaby więc 12,635.000 mieszkańców i byłaby największem państwem bałkańskiem....

Jak widzimy, „Piemont“ miał niezły apetyt, anektował bowiem przeszło 8 milionów obywateli austro-węgierskich pod berło Karadżordżewiczów. Obecnie wspaniałe zarysy Wielkiej Serbii rozwiały się w mgłę... Nad Belgradem huczą działa Monarchii, której upadek przepowiadały niepoczytalne organa wielkoserbskie.

Szkoła polska w Charbinie, założona przed 2 laty liczyła w roku ostatnim 50 dzieci. Kurs nauki jest dwuletni z wykładem języka polskiego. Obecnie rozpoczął komitet budowę domu dla pomieszczenia szkoły i internatu.

Wychodźtwo do Ameryki. Według urzędowej statystyki, wyemigrowało z Europy do Stanów Zjednoczonych w roku 1913 ogółem 1,973.893 osób; w roku 1912 liczba wychodźców do Ameryki wynosiła tylko 1,614.173, a więc o 859.720 osób mniej.

Z pośród staroobrzędowców pierwsze miejsce zajmują t. zw. bezpopowcy (1,211.246) osób.

Większość emigrantów pochodziła z południowej, wschodniej i środkowej Europy, mianowicie: z Włoch emigrowało 265.542 osób, z Rosyi 291.404, z Austryi 137.245, Węgier 117.850. Z Niemiec emigracya do Ameryki ustaje.

Do Kanady wyemigrowało w latach 1900 do 1913 ogółem 2,521.144, z tego z Austro-Węgier 165.000 osób, z Włoch 88.000, z Rosyi 67.000, z Niemiec 31.000 osób. Polaków było w tej liczbie emigrantów 24.000, żydów 61.000.

Sekciarze i staroobrzędowcy. Według obliczeń rosyjskiego departamentu wyznań obcych w dniu 14 stycznia 1912 roku w państwie rosyjskiem liczba sekciarzy wynosiła 399.565 osób, a staroobrzędowców — 2,206.621 osób. W r. 1905 odpadło od prawosławia na rzecz sekt 5.306 osób, w r. 1906 — 3.697, 1907 — 4.704, w 1908 — 4.833, w 1909 — 6.855, w 1910 — 9.592, w 1911 — 14.098 osób. Na rzecz staroobrzędowców w tym czasie ogółem odpadło z prawosławia 23.869 osób.

Z pośród sekt najliczniejsza jest sekta „mołokanów-woskresników“, licząca 133.935 wyznawców. Następne miejsce zajmują baptyści (sztundyści), liczący osób 114.652. Dalej idą menonici (35.969), chrześcijanie ewangeliczni (30.716), duchoborcy (12.386), subotnicy (8.869), „Nowy Izrael“ (5.881) osób.

Nekrologia.

Zmarły ks. biskup Jaczewski był szóstym z kolei pasterzem dyecezyi lubelskiej. Poprzedzili go na

O pracy nad ludem — własnym przykładem.

I.

— Temat, o którym chcę pisać tj. o środkach i sposobach, jakimi trzeba pracować nad uświadomieniem ludu naszego, nad wyrobieniem u niego większej miłości Ojczyzny, a zarazem wykazanie, że tymi samymi środkami można wyrobić równocześnie większe zainteresowanie między inteligencyą „miasta“ do ziemi naszej i zatrzymać w ten sposób pieniądz nasz w kraju — jest tematem tak obszernym, że całe foliały pisaćby można, aby dać najpotrzebniejsze wytyczne. Chcę jednak ograniczyć się na jak najkrótszem opracowaniu tego tematu i w krótkich słowach zaznaczam: że niezrozumiałem wprost jest dla ludzi kochających prawdziwie Ojczyznę naszą, to wyłączne prawie ciążenie wszystkich sfer naszego społeczeństwa do miast, z pominięciem roli. Tem zaś dziwniejsze, że my, jako naród nawskróś rolniczy od wieków całych, nagle wyzbyliśmy się umiłowania ziemi ojczystej, tak jakbyśmy nie pojmowali, że ziemia jest główną podstawą istnienia każdego narodu, gdy bowiem ziemi mieć nie będziemy, istnieć przestaniemy. Z przyjemnością nieprzyjaciele nasi wykreślą nas z kart geograficznych.

A my nie bacząc na to co robimy?

Magnat nasz z lekkiem sercem pozbywa ziemię ojczystą, szlachcic nasz z dziwną apatyą przenosi się do miasta, gdzie kształci synów swych na c. k. urzędników, chłop nasz sprzedaje swą ojcowiznę najczęściej żydom lub Niemcom i dąży za morza, lub na wysługi wrogów naszych, albo zalewa miasta nasze, przekształcając się ze zdrowego duchem i ciałem żywiołu w skarłowaciały duchem i ciałem proletaryat miejski, najskłonniejszy potem, jako bezdomny do wszystkiego zła.

A ziemia biedna nasza opustoszała woła do nas: „czego mnie opuszczacie niewdzięczne dzieci? Żywiłam was wieki całe i żywić nadal będę, jeśli mnie uprawiać będziecie, a nie opuścicie z lenistwa i chęci użycia zwodniczych przyjemności miasta“. Ci zaś którzy nie pozbyli się rodzinnego zagona, również opuszczeni. Dwory bowiem w Galicyi prawie że już należą do przeszłości, zniknął więc wpływ ich moralny, religijny i patryotyczny.

Dziś pozostał tylko wpływ księdza i nauczyciela. Niestety jednak nie każda wieś ma kościół i szkołę, czasem jeden kościół i jedna szkoła na wsi kilka. Wsie więc takie są pozostawione bez żadnego kierunku. Czasem tylko, zwłaszcza przed wyborami kręcą się po nich zręczni agitatorzy, którzy zaogniają umysły ludu, ale w kierunku ujemnym, gdyż podniecają i wszczepiają nienawiść do stronnictw przeciwnych, wprost nieraz rozmyślnie wyrabiając setki tych stronnictw o rozmaitych odcieniach, siejąc w ten sposób nienawiść i niezgodę między klasami, wiedząc o tem bardzo dobrze, że dokąd dzielić się będziemy, nie powstaniemy, a to właśnie ich tendencya główna, ich cel!

Wobec takich stosunków trzeba pracy natychmiastowej; nie projektów, nie deklamacyj, ale czynów, bo czas czynu nadszedł, jak to widzimy na każdym kroku, a jeśli nie widzimy, bo śpimy, to starajmy się nareszcie obudzić i widzieć.

Trzeba nam więc wszystkim już teraz iść w lud, bo potem będzie zapóźno! Pracować nad nim: uczyć go przedewszystkiem wielkiej miłości Ojczyzny — i to nie tylko słowem, ale i własnym przykładem. Uświadamiać go, co do jego wielkich obowiązków wobec Ojczyzny. Zapoznawać z przemysłem krajowym, uczyć lud nasz, jak bronić się ma przed wyzyskiem innowierców i cudzoziemców, wykazywać mu na przykładach znanych t. j. miejscowych, jak oni nas z roku na rok opanowywują, jak zbogacają się właśnie na tej naszej obojętności.

Wiele osób po przeczytaniu tego powie: że to niemożliwe, przecież zajęć swych i obowiązków porzucić nie możemy, bo to egzystencya nasza i rodzin naszych; więc co się w takim razie z nami stanie? A jednak możemy i to w sposób bardzo łatwy dla każdego prawie inteligentnego mieszkańca miasta:

Zamiast bowiem rok rocznie chorować na epidemiczną dziś już u nas chorobę wyjazdów na wakacye za granicę, jedźmy do wsi naszych, cudnych polskich wsi. Umawiajmy się po kilka rodzin do wsi jednej, lub w jedną okolicę, by łatwiej było między siebie robotę rozłożyć, a poniekąd i dla własnej przyjemności tj. towarzystwa. Ogarniajmy w ten sposób nawet bardzo odległe wsie od punktów cywilizacyjnych, b o t a m p r a c a t a k a t e m p o t r z e b n i e j s z a. Tam przez te parę tygodni wakacyjnych róbmy to wszystko, co wyżej powiedziałam, a zaręczam, że po latach 10-ciu, gdy tak czynić będziemy, stale i wytrwale, nie zważając na niewygody, ale z poświęceniem dawnych przodków naszych dążyć do celu będziemy, idąc ręka w rękę z kościołem i szkołą, cudów dokażemy. Zmniejszy się wtedy to gremialne niemal wychodźtwo ludu naszego, bo pieniędzy nie wywieziemy zagranice dalekie, ale je między lud nasz zawieziemy, a zatem on ich u obcych szukać nie będzie potrzebował.

Statystyczne zestawienia ludzi, zajmujących się tem, wykazują, jak to czytałam w ubiegłym roku, że ze wszystkich trzech naszych dzielnic rok rocznie wywozimy za granicę, do zagranicznych „badów“ i letnisk, około 15 milionów koron. Czyż to nie zbrodnia w naszych warunkach? Gdzie są ci Francuzi, Niemcy, Włosi, Anglicy i t. p., którzyby do nas tak wielkie kwoty przywozili co roku i zostawiali na wzbogacenie się naszego społeczeństwa, naszych uzdrowisk i letnisk naszych? gdzie i kto ich widział? I jakżesz oni nie mają wzrastać w siłę i bogactwo, a my z roku na rok ubożeć i maleć! A to są miliony, które się dadzą obliczyć, bo to za kąpiele, mieszkania, pensyonaty, koleje, ale ileż poza tem wydają ziomkowie nasi tam hen za granicami na rozmaite przyjemności, które się obliczyć nie dadzą?! Ile zakupują przedmiotów takich, które i w kraju dostać mogą i nieraz lepiej i solidniej wykonane przez uczciwych rzemieślników naszych, (bo uprzedzenie do naszych rzemieślników, jest stanowczo za duże). — Krzywdzimy więc w ten sposób przemysł nasz, w pierwszym rzędzie nasze uzdrowiska, które gdyby były liczniej rok rocznie odwiedzane, przez tak liczną ilość gości, inaczej-by się rozwijać mogły i z roku na rok mogły-by być tańsze, a wygodniejsze, a przecież znakomite wody nasze, to jedno z najważniejszych bogactw naszej świętej ziemi. Krzywdzimy rękodzielnictwo, kupiectwo, rolnictwo, ogrodnictwo nasze, a to wszystko działy pracy, które powinniśmy wspierać i dopomagać do rozwijania się ich. — Kilkanaście milionów rocznie, gdyby zostało między współbraćmi naszymi, między nami, jakież by owoce w krótkim czasie przynieść mogły, na tych właśnie posterunkach!

Poza tem, postępując w ten sposób, dajemy zły przykład ludowi. On dziś również pragnie tylko zagranicy, jak to widzimy na robotniku naszym, który nie chce w kraju przyjąć roboty, nawet na lepszych warunkach, ale dąży za morza i do wrogów naszych na wysługi, co nas tak wobec innych narodów poniża.

(Dokończenie nastąpi).

tronie biskupim: ks. Wojciech Skarszewski, biskup chełmsko-lubelski, konsekrowany w 1805 roku; ks. Józef Marceli Dzięcielski, biskup lubelski, od 1826 do 1839 r.; ks. Wincenty Pieńkowski od 1853 do 1863 roku; ks. Walenty Baranowski od 1871 do 1879 r.; ks. Kazimierz Wnorowski, od 1883 do 1885 roku. Dyecezya lubelska należy do największych w Królestwie Polskiem, obejmuje bowiem dawną gub. siedlecką i lubelską. Posiada ona 19 dekanatów, 256 parafij, 475 księży i 1,618.637 wiernych.

Na pogrzeb, który odbędzie się we wtorek, zapowiedzieli już przyjazd biskup sandomierski J. E. ks. Ryx i delegaci kapituł z Rosyi i Królestwa.

Wiadomości kościelne.

Zjazd księży wyświęconych w roku 1913 odbędzie się w poniedziałek 3 sierpnia w Nowym Targu u ks. Kazimierza Prażmowskiego. 1014.

Dyec. tarnowska. Mianowani: X. Dr Józef Lubelski II. prefektem w semin. duch. w Tarnowie; Administratorem w Lipnicy wielkiej X. Jakób Stec.

Instytuowany na prob. w Nawojowej X. Józef Adamczyk, prob. w Lipnicy wielkiej.

Nowo wyświęceni XX. przeznaczeni: Roman Brożek do Zassowa; Rudolf Firlej do Barcic; Andrzej Gac do Starego Sącza; Antoni Gawenda do Dąbrowy; Franciszek Janas do Szczucina; Antoni Olęksik do Olesna; Tomasz Sandecki do Grybowa; Józef Śledź do Dębna; Józef Waleń do Jakóbkowic; Andrzej Zalesiński do Bolesławia.

Przeniesieni: XX. Wojciech Bruśnicki z Dębna do Siedlisk; Jan Smołka z Piwnicznej do Limanowej; Wojciech Orzech z Rzochowa do Tarnowa; Jakób Luraniec z Olesna do Wierzchosławic; Władysław Osmólski z Ciężkowic do Tarnowa na kapelana; Jan Łanowski z Jakóbkowic do Piwnicznej; Jan Kozak z Siedlisk do Radgoszczy; Jan Teper z Tuchowa do Niedźwiedzia; Józef Bardel z Czchowa do Tuchowa; Jan Rzepka z Dąbrowej do Grybowa; Jan Sokal z Grybowa do Gródka jako ekspozyt; Franciszek Łącki ze Szczucina do Tarnowa; Ludwik Czapieński z Chronowa do Grywałdu jako ekspozyt; Józef Urbański z Wojnicza do Rzochowa; Jan Sliwka z Barcic do Limanowej; Floryan Dutkiewicz z Nockowej do Cmolasa; Jan Wielgus z Cmolasa do Nockowej; Michał Krawczyk z Olesna do Wojnicza; Leon Birnbaum z Limanowej do Czchowa.

Repertuar opery i operetki lwowskiej w Krakowie.

We wtorek: »Cnotliwa Zuzanna«, operetka Gilbert'a.
We środę: »Polska krew«, operetka Nedbala.
We czwartek: »Tosca«, opera Puccini'ego. W partyi Tosci wystąpi p. Zofia Jarosiewiczowa.
W piątek poraz pierwszy nowość: »Wesoły małżonek«, operetka Eyslera (kompozyt. »Wroga kobiet«.
W sobotę: »Wesoły Małżonek«, operetka Eyslera.
W niedzielę popoł. (ceny zniżone): »Faust«, opera Gounod'a.
W niedzielę wiecz.: »Wielka księżna Gerolstein«. operetka Offenbacha.
W poniedziałek: »Bal maskowy«, opera Verdi'ego.
We wtorek: »Polska krew«, operetka Nedbala.
We środę: »Wesoły małżonek«, operetka Eyslera.
We czwartek poraz pierwszy nowość: »Zuchwalec«. operetka Weinbergera.
W piątek: »Cavalleria rusticana«, opera Mascagniego i »Pajace«, opera Leoncavalla.
Sobota: »Zuchwalec«, operetka Weinbergera.

Repertuar Teatru Ludowego.

Sobota: »Wojna z babami«.
Niedziela popoł.: »Królowa Przedmieścia«.
Niedziela wiecz.: »Lola z Ludwinowa«.
Poniedziałek: »Syn z tamtego świata«.
Wtorek: »Synowa ze suteryn«.

Nauka, Literatura, Sztuka.

Stypendyum artystyczne im. XX. Czartoryskich. Zarząd Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie ogłasza konkurs na stypendyum w kwocie 2400 K, płatnych w ratach kwartalnych z góry. O stypendyum to mogą się ubiegać tylko Polacy wyznania rzymsko-katolickiego, uczniowie Akademii i innych szkół sztuk pięknych, poświęcający się malarstwu, rzeźbiarstwu, sztukom graficznym i architekturze. Kandydaci mają wnieść podania pod adresem Zarządu Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie, do dnia 15 sierpnia br. Do podania należy dołączyć: curriculum vitae, oraz dowody odbytych studyów artystycznych.

Teatr polski w Mińsku obejmuje od września Br. Skąpski, reżyser teatru w Wilnie.

Muzeum wołyńskie. „Tow. badaczy Wołynia" otworzyło w Żytomierzu „Muzeum wołyńskie", w którem ułożono w porządku wszystko, co ma związek z przeszłością i stanem obecnym Wołynia. Muzeum ma cztery działy: historyczny, archeologiczny, przyrodniczy i rolniczy.

Jak uniknąć niepotrzebnych a kosztownych procesów? Broszurkę pod tym tytułem wydało prezydyum wyższego sądu krajowego w Krakowie. Zawiera ona pouczenia o nowem postępowaniu wezwawczem i o gminnych urzędach rozjemczych. Broszurka pragnie zmniejszyć pieniactwo w Galicyi, które jest prawdziwą klęską, bo n. p. w roku 1910 było spraw spornych w sądach powiatowych galicyjskich 1,283.000 i corocznie przybywa ich około 200.000. Samych skarg drobiazgowych wniesiono w roku 1910 aż 740.000, wypada więc w Galicyi na głowę ludności 3 do 4 razy tylo procesów, co w krajach zachodnich Austryi a wydatki w gotówce, straty w czasie i zarobku na zbędne tylko procesy wynoszą kilkadziesiąt milionów rocznie. Postępowanie wezwawcze i urzędy rozjemcze mogą i powinny zmniejszyć to zastraszające procesownictwo, dlatego należy broszurę krakowskiej apelacyi rozszerzać masowo.

Konkursy Akademii Umiejętności.

Krakowska Akad. Umiejętności ogłasza w dalszym ciągu następujące konkursy naukowe:

1. Konkurs z zapisu ś. p. jenerała Oktawiusza Augustynowicza:

„Dzieje zniesienia zależności poddańczej i uwłaszczenia włościan w krajach, które niegdyś w skład byłej Rzeczypospolitej Polskiej wchodziły, poprzedzone historycznym poglądem na wytworzenie się klasy włościańskiej w dawnej Polsce, jej rozwój i stopniowy upadek, z uwzględnieniem wszelkich objawów tak w literaturze naszej, jak i w samem społeczeństwie, mających na celu polepszenie losu tej klasy".

Temat powyższy rozdziela się na następujących pięć części:

1) Dzieje ludności włościańskiej w dawnej Polsce Piastowskiej;

2) Dzieje ludności włościańskiej na Rusi i Litwie;

3) Dzieje zniesienia zależności poddańczej w krajach byłej Rzeczypospolitej, przyłączonych do Cesarstwa rosyjskiego, z uwzględnieniem także Inflant i Kurlandyi;

4) Dzieje zniesienia tejże zależności w krajach przyłączonych do Królestwa pruskiego, mianowicie w Prusach Królewskich i w W. Ks. Poznańskiem; wreszcie

5) Dzieje zniesienia tejże zależności w krajach przyłączonych do Cesarstwa austryackiego.

W części czwartej i piątej należy uwzględnić także Śląsk jako integralną część Polski Piastowskiej.

Temat powyższy może być opracowany bądź w całości, bądź też każda część osobno.

Nagrody ustanawia się: za część 1 i 2-gą po 2.000 koron; za część 3-cią 3.200 koron; za część 4-tą 2.400 koron; za część 5-tą 2. 800 koron.

Nagrodzone opracowania winny być ogłoszone drukiem. Na ten cel przeznacza się fundusz 2.600 koron.

Opracowania należy nadsyłać do Akademii Umiejętności najdalej do 31-go grudnia 1914.

2. Akademia Umiejętności przedłuża niniejszem konkurs im. Mikołaja Kopernika na temat:

„Opracować stosunki klimatyczne jednej z większych dzielnic Ziem Polskich, albo porównać pod względem klimatycznym którąkolwiek z kolonij zamorskich, do których emigruje gromadnie ludność polska, z klimatem rodzinnym".

Nagroda wynosi 1.200 koron.

Termin konkursu 31 grudnia 1914. (Nr. Dz. pod. 388/07, 98/08, 410/09, 64/13, 479/14).

Autor pracy uwieńczonej nagrodą zatrzymuje jej własność. Gdyby jednak w przeciągu roku od wypłacenia mu nagrody pracy uwieńczonej drukiem nie ogłosił, natenczas uczynić to może sama Akademia, ale autor traci prawo własności swej pracy na rzecz Akademii.

Zarówno autor, jak i Akademia, składają po cztery egzemplarze wydrukowanej pracy Gminie miasta Krakowa.

3. Akademia Umiejętności ogłasza konkurs im. Lindego.

Do konkursu tego dopuszcza się prace z zakresu języka polskiego a mianowicie: prace leksykograficzne, z zakresu gramatyki, historyi języka i dyalektologii polskiej, oraz rozprawy, odnoszące się do związku języka polskiego z innymi słowiańskimi, mogące w jakibądź sposób służyć za dopełnienie Słownika Lindego. Prace te mogą być według aktu fundacyi drukowane lub też w rękopisie nadesłane do Akademii; powinny odznaczać się metodą ściśle naukową i każda ma stanowić zaokrągloną i skończoną całość.

Nagroda 675 Rubli w kuponach nom. wart. (po odciągnięciu 5% na podatek).

Termin konkursu upływa 31 grudnia 1915. (Nr. Dz. pod. 62/13).

4) Zarząd Akademii Umiejętności ogłasza na mocy statutu fundacyi ś. p. Dra Michała Zieleniewskiego, zatwierdzonego przez c. k. Namiestnictwo we Lwowie reskryptem z dnia 25 stycznia 1913 Nr. XIII. b 86/1, dwa konkursy:

Konkurs pierwszy z terminem po koniec roku 1920 na uzupełnienie „Słownika bibliograficzno-balneologicznego polskich zakładów zdrojowo-kąpielowych", wydanego przez ś. p. Dra Michała Zieleniewskiego w r. 1891. Rękopisy należy nadsyłać do Kancelaryi Akademii Umiejętności najpóźniej do 31 grudnia 1920 roku.

Autor obowiązany jest dostarczyć zupełnie wykonanego rękopisu i niema prawa żądać zaliczek; po przyjęciu uzupełnienia „Słownika" otrzyma autor honoraryum wedle arkusza, w wysokości przez Akademię ustanowionej.

Konkurs drugi na pracę poświęconą ściśle naukowemu badaniu i opisowi rodzimych wód mineralnych polskich, a to na temat dowolnie przez autora obrany; byleby tylko autor ubiegający się o nagrodę przedłożył ją we właściwym czasie Akademii Umiejętności, a to bądź w druku, bądź w rękopisie.

Przedmiotem prac, mogących ubiegać się o nagrodę, będzie naukowe zbadanie i opis nie pojedynczych źródeł naszych wód mineralnych ale całych działów wód lekarskich polskich i ich działania leczniczego, jakoto: szczaw, wód siarczanych, żelazistych, uzdrowisk klimatycznych itd.

Zaliczki na zamierzone tego rodzaju badania, na podróże w tym celu przedsiębrać się mające itp. wydatki nie mogą być udzielane z niniejszego funduszu. Jedynie dokonane i gotowe opracowania będą wynagradzane.

Gdyby którego roku żadnej pracy do nagrody nie przedłożono, lub żadna z przedłożonych na nagrodę nie zasługiwała, może Akademia Umiejętności albo przenieść tę nagrodę na lata dalsze w ten sposób, że nagrodę stanowić będzie dwu, trzechletni i t. d. dochód fundacyjny, albo zarządzić dodanie nieużytej kwoty premiowej do kapitału fundacyi (§ 1, ustęp a).

Nagroda nie może nigdy wynosić więcej jak pięcioletnie odsetki.

Jednoroczny dochód fundacyjny przeznaczony na nagrodę wynosi około 780 K.

Prace na konkurs niniejszy należy nadsyłać do Kancelaryi Akademii najpóźniej do 31 grudnia 1914 r. (Nr. Dz. pod 205/13, 480/14).

Telegramy.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 27 lipca.)

Rozpoczęcie kroków wojennych.

Pierwsza utarczka.

Wiedeń. (T. B.) **Koło Temes Kubin wojsko serbskie, które znajdowało się na parowcach dunajowych ostrzeliwało nasze wojsko, które odpowiedziało na ogień. Wywiązała się większa utarczka.** (Temes Kubin jestto miasteczko, leżące na lewym brzegu Dunaju prawie naprzeciw ujścia do niego rzeki Morawy. — Prz. Red.)

Wysadzenie mostu Dunajowego pod Belgradem.

Zemuń. (Tel. wł.) **Serbowie wysadzili w powietrze most, łączący Zemuń z Belgradem.**

Mobilizacya w Serbii.

Jak ogłoszono w Serbii mobilizacyę?

Budapeszt. (Tel. wł.). „Az Est" donosi: w godzinę po wyjeździe bar. Giesla z Belgradu **ogłosiły nadzwyczajne wydania pism ogólną mobilizacyę.** Na ulicach zebrały się wielkie tłumy, które manifestowały wołając: „wojna! wojna!" Ks. Aleksander udał się automobilem do Kalemagda, aby dopilnować przygotowań wojennych. Przed fabrykami pojawili się żandarmi z wezwaniami dla rezerwistów robotników, do natychmiastowego stawiennictwa. Do koszar przybywali chłopi i tam zaopatrywano ich **w broń i bomby.**

Paryż. (T. B.) „Agencya Havasa" donosi z Belgradu pod datą 26 b. m. godz. 9.10 wieczorem: Wszystkie kompetencye władz w Belgradzie oddano wojskowej komendzie miejscowej. Obecnie przystąpiono do przeniesienia biur ministerstw i Banku narodowego.

Mimo opóźnienia się obwieszczenia dekretu mobilizacyjnego Belgrad już o godz. 4-tej rano przedstawiał ten sam widok jak w r. 1912. **Oficerowie i żołnierze upojeni są radością.** Jedynie mieszkańcy Belgradu obawiając się obsadzenia miasta przez wojska austro-węgierskie oczekują zaniepokojeni wypadków. Wiele rodzin wyjeżdża.

Londyn. (T. B.) „Biuro Reutera" donosi z Belgradu: Ulice przepełnione są rezerwistami, którzy udają się do swoich pułków. — Wszystkie serbskie koleje zajęło wojsko.

Paryż. (T. B.) „Agencya Havasa" donosi z Belgradu pod datą wczorajszą: Służba kolejowa została zmiliteryzowaną. Od wczoraj przedpołudniem brak tu wszelkich wiadomości ze świata.

Serbowie opuszczają Belgrad.

Zemuń. (Tel. wł.) Już w sobotę w nocy opuścił Belgrad dwór, uwożąc na licznych wozach urządzenie konaku i pałacu ks. Pawła. **Archiwa rządu zostały pod opieką wojska przewiezione na dworzec kolejowy.** Banki pozamykały swe biura i także wywiozły swe depozyty. Kiedy po mieście rozeszła się pogłoska, że Austryacy mają wejść do miasta, rozpoczęła się **ogólna ucieczka.** Całe rodziny opuszczały miasto, wywożąc na fiakrach i wozach swe mienie. Późno w nocy pojawiły się w ulicach bandy cyganów i podejrzanych indywiduów, które **rozpoczęły plądrowanie sklepów.** Patrole wojskowe ścigały rabujących. Przyszło kilkakrotnie do ostrych starć. Koło restauracyi w Kalimegdan **wojsko dało salwę do tłumu.** W północnej części miasta rabujący podpalili dom publiczny. Garnizon już w sobotę opuścił miasto, w którem **pozostała tylko straż tylna.**

Wymarsz Serbów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Mobilizacya całej serbskiej armii jest w toku. Transporty wymarszowe mają miejsce bez przerwy.

Jak donoszą z Zemunia, punkty zboru serbskiej armii polowej są wyznaczone w przestrzeni Kragujevac-Kraljevo-Kruszewac. Jest to centralny obszar dawnej Serbii, w którym zbiegają się linie komunikacyjne z całego państwa. — W stronie granicy bośniackiej nad Driną koncentrują się przy Valjevo i Użice silniejsze serbskie grupy, do których przyłączają się bandy ochotników pospiesznie się formujące.

Z serbskich postanowień wojskowych wynika, iż Serbia zamierza zgromadzić wojska daleko od punktów, na które ewentualnie Austrya wkroczyć-by mogła, a to w tym celu, aby módz niemi swobodniej operować.

Na serbskim froncie zachodnim zdaje się panować myśl, aby zaryzykować wycieczkę poza Drinę. Serbia liczy się z podobną akcyą Czarnogóry na południu monarchii.

Budapeszt. (Tel. wł.). „Ar. Est" donosi z Zemunia, że ostatni statek, który w sobotę wieczór opuścił Belgrad, był przepełniony poddanymi austryackimi. **Książe Aleksander odjechał w nocy specyalnym pociągiem do Niszu.** Wieczorem pociąg expresowy z Saloniki nie nadszedł do Zemunia.

Wyjazd obywateli austryackich.

Budapeszt. (T. B.). Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Zemunia: Na interwencyę posła niemieckiego br. Griesingera przewiózł wczoraj popołudniu okręt rumuński poddanych austro-węgierskich do Zemunia. Wszyscy przenocowali nad brzegiem Sawy. Około 2000 obywateli austro-węgierskich czeka jeszcze na przewiezienie.

Budapeszt. (T. B.) „Węg. b. k." donosi z Zemunia: Parowce „Arad" i „Zriny Miklos" przewiozły **3.500 obywateli austryackich i węgierskich z Belgradu do Zemunia.** Ci częścią koleją częścią okrętem pojechali dalej. W Belgradzie pozostało jeszcze około 900 obywateli austryackich i węgierskich, którzy dziś będą wysłani do Zemunia.

Jak brzmiała odpowiedź Serbii?

Wiedeń. (T. B.) C. i k. poseł Giesl przedłożył po przybyciu do Wiednia w ministerstwie spraw zagranicznych **odpowiedź serbską** na nasze żądania.

Odpowiedź Serbii zamierza wywołać mniemanie, jakoby rząd serbski był gotów w wielkiej mierze uwzględnić nasze żądania. W rzeczywistości jednak nota przejęta jest duchem nieszczerości i wyraźnie daje do poznania, że rządowi serbskiemu nie chodzi istotnie o to, aby położyć kres karygodnemu tolerowaniu agitacyi zwróconej przeciw monarchii. Zarówno co do ogólnych zasad naszej „demarche" jakoteż co do poszczególnych przez nas postawionych żądań zawiera nota serbska daleko idące zastrzeżenia i ograniczenia.

W szczególności pod błahym pozorem odrzucono zupełnie nasze żądanie co do udziału organów c. i k. rządu w dochodzeniach celem wyśledzenia przebywających na terytoryum serbskiem uczestników spisku. Tak samo przyrzeczenie co do zwalczania prasy wrogo usposobionej dla monarchii równało się odmowie. Nasze żądanie, aby rząd królewski poczynił odpowiednie zarządzenia w celu rozwiązania stowarzyszeń wrogo usposobionych dla monarchii oraz aby te stowarzyszenia nie podjęły działalności ponownie pod inną nazwą i w innej formie, nie zostało uwzględnione.

Ponieważ przedstawione w nocie c. k. rządu żądania ze względu na dotychczasowe zachowanie się ze strony serbskiej stanowią minimum tego co jest koniecznem dla stworzenia trwałego spokoju na południowym wschodzie monarchii **musiano uznać odpowiedź serbską za niezadowalającą.** Że zresztą rząd serbski sam był tego świadomy iż nota jego jest dla nas nie do przyjęcia świadczy okoliczność, iż na końcu odpowiedzi proponuje uregulowanie kontrowersyi w drodze rozjemczej. Jest to zaproszenie, które staje we właściwem świetle przez tę okoliczność, że **trzy godziny przed oddaniem noty nastąpiła już mobilizacya armii serbskiej.**

Książe serbski królobójcą.

Kim jest Cyganowicz?

Londyn. (Tel. wł.) Obiega tu pogłoska, że owym Jerzym Cyganowiczem, którego wydania żądała nota austro-węgierska od Serbii (jako wspólnika zamachu na arcyksięcia), jest nie kto inny ale **sam książę Jerzy Karadżordżewicz,** starszy brat następcy tronu serbskiego. Cyganowicz jest tylko pseudonimem.

Zarządzenia Austro-Węgier.

Częściowe wstrzymane ruchu osobowego na kolejach węgierskich.

Budapeszt. (T. B.) Królewskie węgierskie koleje państwowe ogłaszają rozkład jazdy który wchodzi w życie dnia 29 bm. o godzinie 12 w nocy. Dla publiczności kursować będzie dziennie jeden względnie 2 pociągi na ważniejszych liniach. Rozkład jazdy wchodzi w życie na liniach kolejowych prowadzących do miejscowości Arad, Baja, Zagrzeb, Zemuń, Marcheg, Temeszwar, Osiek, Sziszek, Brod, Versec, Neusatz, Zakany, Wielki Warżdyn i Sabatka, a dalej na liniach Bogumin Barka i Bogumin Sziszek. Na wspomnianych liniach będzie można posługiwać się pociągami pocztowymi tylko na podstawie legitymacyi wydanej przez władze administracyjne, względnie przez wyższą komendę wojskową. W kierunku do Wiednia kursować będą dwa pociągi pocztowe tam i z powrotem na innych głównych liniach jeden pociąg pocztowy tam i z powrotem.

Uregulowanie poboru służby kolejowej.

Wiedeń. (T. B.) Ministerstwo kolejowe wydało rozporządzenie na podstawie którego pobory tej kategoryi służby kolejowej, która w razie mobilizacyi względnie powołania do pospolitego ruszenia, zostałaby wezwaną do czynnej służby wojskowej, zostają świeżo uregulowane w ten sposób, że korzystniejsze normy istniejące już dla służby kolejowej będą zastosowane w całej rozciągłości także dla c.k. austryackich kolei państwowych.

Z powodu mobilizacyi.

Wiedeń. (T. B.) Istniejący już komitet ministeryalny dla mobilizacyjnych zarządzeń gospodarczych, w których wszystkie interesowane ministerstwa są reprezentowane, ogłosił się w permanencyi, najbliższe posiedzenie odbędzie się dziś.

Dalej zarządzono, aby w terytoryach objętych mobilizacyą także komitety krajowe dla zarządzeń gospodarczych mobilizacyjnych się zebrały i pozostały w permanencyi.

Wczoraj odbyła się u ministra spraw wewnętrznych w obecności burmistrza Dr Weisskirchnera narada w sprawie aprowizacyi Wiednia.

Manifestacye.

Hołdowniczy telegram burmistrza Wiednia.

Wiedeń. (T. B.) Burmistrz miasta Wiednia Dr Weisskirchner wysłał po wczorajszej manifestacyi następujący hołdowniczy telegram do Ischlu pod adresem dyrektora kancelaryi gabinetowej Schiessla.

Przed ratuszem wiedeńskim składają hołd Wiedeńczycy dla W. ces. Mości, ożywieni uczuciami swej znanej wierności i poświęcenia, prosząc w tej poważnej chwili Boga o ochronę i błogosławieństwo dla W. ces. Mości dla ojczyzny i dla sławnej armii, której obecnie powierzony jest honor i wolność ojczyzny. Pełna entuzyazmu dla naszej sprawiedliwej sprawy ludność wiedeńska z entuzyazmem przyjmuje postanowienia cesarza i ślubuje poświęcić wszystko dla ukochanego monarchy i dla ojczyzny.

Burmistrz Weisskirchner wystosował także pismo z manifestacyą wdzięczności do ambasadorów niemieckiego i włoskiego z prośbą o przedłożenie tych manifestacyj wdzięczności ich panującym.

Manifestacye w Budapeszcie.

Budapeszt. (T. B.) Wczoraj wieczorem zebrał się kilkutysięczny tłum przed klubem narodowej partyi pracy i wznosił okrzyki: „Niech żyje król! Niech żyje Tisza!" Żądano, aby premier hr. Tisza przemówił. Minister prezydent jednak był wówczas zajęty ważną naradą, wobec czego członek partyi narodowej pracy poseł Pekar pojawił się na balkonie i wygłosił patryotyczne przemówienie.

Publiczność wznosiła okrzyki na cześć Tiszy. Hr. Tisza kazał jednak oświadczyć, że prosi publiczność, aby nie jemu owacye urządzała tylko dzielnym żołnierzom.

Manifestacya na rzecz Włoch.

Wiedeń. (T. B.) W Volksgartenie przyszło wczoraj do manifestacyi na rzecz Włoch. Muzyka wojskowa zagrała hymn włoski. Licznie zebrana publiczność powstała z miejsc i wznosiła okrzyki na cześć Włoch.

Demonstracye antirosyjskie.

Berlin. (T. B.) „Biuro Wolffa" donosi: Podczas manifestacyi ostatniej nocy niestety wzniesiono także kilka nietaktownych okrzyków przed ambasadą rosyjską. Policya wkroczyła natychmiast, jednego manifestanta aresztowano. Poczyniono zarządzenia celem zapobieżenia tego rodzaju zajściom.

Wrażenie w Paryżu.

Paryż. (T. B.) Wczoraj panował szczególnie żywy ruch na Bulwarach. Na terasach kawiarń zebrało się bardzo wiele publiczności, która omawiała żywo przesilenie. Przed przezroczami urządzonemi przez redakcyę gazet, na których wyświetlano wiadomości zebrało się bardzo wiele ciekawych. Policya starała się tłumy skłonić do rozejścia się. Poczyniła też wszystkie zarządzenia, aby przeszkodzić manifestacyom przed ambasadami.

Manifestacya na rzecz Rosyi.

Paryż. (T.B.) Na „Place de la Concorde" wznosiło wczoraj kilka grup publiczności okrzyki na cześć armii, oraz na cześć Francyi i Rosyi. Odśpiewano Marsyliankę. Policya rozprószyła manifestantów. Nie przyszło do żadnego wypadku.

Opinia prof. Roszkowskiego.

Lwów. (Tel. wł.) Profesor prawa międzynarodowego na Uniw. lwowskim Dr Gustaw Roszkowski ogłasza swą opinię na temat dyskutowany w prasie, czy Austro-Węgry muszą jeszcze oficyalnie wypowiedzieć wojnę Serbii. Dr Roszkowski twierdzi, że Austrya postąpiła całkiem poprawnie i z poszanowaniem prawa narodów. Była bowiem przyczyna wojny, nota została wysłana, odpowiedź nie jest zadowalniająca, wobec tego wybuchnąć może wojna. Nie jest bowiem konieczne „wypowiedzenie wojny" ale wystarczą fakta, dające niedwuznacznie do zrozumienia, że na pewien wypadek państwo przedsięweźmie kroki wojenne. Obecnie może Austrya dać pierwszy strzał bez narażenia się na zarzut, że złamała prawo narodów.

Wyjaśnienia powtórne „Fremdenblattu".

Wiedeń. (T. B.) Ponieważ prasa francuska ciągle twierdzi, że ze strony serbskiej przestrzeżono na miejscu miarodajnem w Wiedniu o zamachu w Sarajewie, widzi się „Fremdenblatt" spowodowany powtórzyć zaprzeczenie ogłoszone już dnia 2 lipca. Wobec powtarzających się mimo zaprzeczeń wiadomości, że konsulat austro-węgierski w Belgradzie objął gwarancyę za Cabrinovicia, ogłasza „Fremdenblatt" wymianę listów między prefektem miejskim w Belgradzie, a konsulem austro-węgierskim, z której wynika, że konsulat austro-węgierski niczego więcej nie doniósł prefektowi jak tylko to, że data urodzenia Cabrinovicia jest prawdziwą oraz, że nie był on dotychczas karany.

Wyjazd wojewody Putnika.

Budapeszt. (TB). Generał Putnik wyjechał wczoraj o godzinie 11.30 wieczorem osobnym pociągiem przez Bukareszt do Serbii. Do granicy towarzyszył generałowi Putnikowi oficer austryackiego sztabu generalnego. Ponieważ większa grupa ustawiła się koło gmachu komendy placu, chcąc urządzić demonstracyę przeciw generałowi Putnikowi, policya otoczyła o godz. 10 wieczorem gmach. O godzinie 10.45 udał się generał Putnik na dworzec kolejowy w towarzystwie córki. W drugim powozie jechał podpułkownik sztabu generalnego.

Ks. Montenuovo w Ischlu.

Wiedeń. (T. B.) Naczelny ochmistrz dworu ks. Montenuovo wyjechał do Ischlu.

Składki na żołnierzy i ich rodziny.

Budapeszt. (T. B.) „Az. Usjsag" ogłasza odezwę do składek dla żołnierzy i ich rodzin. Dotychczas wpłynęło 6500 K.

Organizacya czeskich lekarzy na czas wojny.

Praga. (T. B.) Pierwszy wiceburmistrz ogłasza w gazetach wezwanie do lekarzy czeskich aby przybyli na zgromadzenie na którem powzięte mają być uchwały co do organizacyi lekarskiej akcyi ratunkowej.

Wstrzymanie ruchu na giełdzie w Pradze.

Praga. (T. B.) Praska Izba giełdowa uchwaliła, aby celem uniknięcia szkód finansowych wstrzymać ruch na giełdzie efektów dnia 27, 28 i 29 bm. Równocześnie zwraca się uwagę, że handel efektami poza giełdą jest zakazany. Giełda cukrowa i towarowa pozostają nadal otwarte.

Cesarz Wilhelm wraca do Berlina.

Berlin. (T. B.) „Berliner Tageblatt" donosi w nadzwyczajnem wydaniu, że cesarz Wilhelm przesiadł się z jachtu Hohenzollern na pokład okrętu wojennego „Rostok" aby przyspieszyć powrót do Berlina.

Berlin. (T. B.) Cesarz Wilhelm przybył do Kilonii, cesarzowa do Wildpark.

Nadzwyczajna ochrana w Petersburgu.

Petersburg. (T. B.) Nad miastem zawieszono stan **nadzwyczajnej ochrany.** Naczelnik miasta wydał obwieszczenie wyliczające zbrodnie podpadające pod kompetencyę sądów wojskowych, oraz przestępstwa, które mają być karane w drodze administracyjnej.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Zdzisławowie Dębiccy z Warszawy, Ksawery Glinka z Kijowa, Edmund Gwizdalski z Warszawy, Gustaw Ceratkiewicz z Raby wyżniej, Dr Piotr Geschwind z Suchej, Janina Kozubowska z Warszawy, Jadwiga Loebl ze Złoczowa, Dr Emanuel Luft ze Lwowa, Roman Różański z Żabna, Henryk Rosiński z Kiszyniewa, Karol Skworz z Grudziądza, Jan Siemiątkowski z Krępca (Lubelskie), Stanisław Trzetrzewiński z Korska (Król. Polskie), Wojciech Krzyżagórski ze Lwowa.

Nadesłane.

Przewodnik krakowski.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum etnograficzne na Wawelu L. 7 otwarte: w niedziele i święta od godz. 10 do 1 w południe, we wtorki i czwartki od 11 do 1 w południe. Wstęp dla osób dorosłych w niedziele i święta 20 hal., we wtorki i czwartki 50 hal.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Groby królewskie, grób Mickiewicza, skarbiec w katedrze na Wawelu, zwiedzać można w dni powszechne o godzinie 10, w niedzielę i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4.

Zakład artyst. - kam. budowlany
JÓZEFA KULESZY
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. — Tel. 1859.

1000 klg MIODU
czysto pszczelnego
kupi
WOJCIECH OLSZOWSKI
Kraków, Mały-Rynek.

Na Uroczystość M. B. Anielskiej

Księgarnia katolicka Dra Władysława Milkowskiego w Krakowie,
Plac Maryacki 9. Tel. 1308 — poleca dziełko p. t.

Porcyunkula
czyli skarb łaski serafickiego św. Ojca Franciszka.
Wydanie drugie powiększone (z obrazkiem). Str. 89, w 32-ce.
Zo nadesłaniem kwoty 45 halerzy, w znaczkach pocztowych wysyłka fr.
Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal. a zagraniczne po 9 hal.

Panna służąca potrzebna zaraz na wieś do dworu. Osoby mające bardzo dobre świadectwa i umiejące bardzo dobrze prasować będą miały pierwszeństwo. Zgłoszenia uprasza się pod lit. Z. W. poste-rest., Chrostowa.

Doskonałe sery
na sposób szwajcarski i sery „Trapistów"
wysyła po umiarkowanych cenach
Serownia Jana Długosza w Niegowici. 1008 3

Wina do Mszy św.
można dostać po cenach: stołowe litr o 50—80 hal. Tokaj po 90 hal. K. 1. 3.30, 3·—, Assu słodkie litr 5—7 koron 7. w beczkach, we flaszkach litr o 30 h. drożej, u ks. Pietra Krewez w Hanuszowicach Szepes Megey Węgry. 164775

Polecamy wszystkim, którzy mają zamiar jechać do AMERYKI lub KANADY, aby udali się z pełnem zaufaniem wprost do
BIURA PODRÓŻY ZOFII BIESIADECKIEJ
w OŚWIĘCIMIU, które niema żadnych agentów ani naganiaczy.

HODOWLA ZBÓŻ w Mikulicach
p. Kańczuga

prowadzona przy pomocy katedry uprawy roślin Akademii dublańskiej, sprzedaje do siewu:

Jęczmień zimowy sześciorzędowy od kilkunastu lat stale uprawiany i zaaklimatyzowany, znakomity na słód gorzelniany lub na obroki. — Zasiewa go się z końcem sierpnia, żniwo wypada z końcem czerwca tak, iż po jego zbiorze można dogodnie siać rzepak. względnie mięszanki na zielony nawóz lub na paszę.

Żyto Mikulickie wczesne uszlachetniane za pomocą ręcznego wyboru najdorodniejszych kłosów. — W niekorzystnych warunkach a szczególnie przy późnem zasiewie (np. na ziemniaczyska) nie tylko może dorównać, ale nawet w plonie przewyższyć żyto Petkuskie.

Żyto Petkus I-szy odsiew z oryginalnego sprowadzonego z Niemiec (a nie z Czech).

Żyto Petkus II-gi odsiew z oryginalnego.

Pszenica Ostka Mikulicka odmiana rodowodowa, pochodząca z jednej najlepszej rodziny rozmnażanej i badanej przez szereg lat co do plenności i odporności. — Ostka Mikulicka cieszy się ustaloną reputacyą, jako odmiana bardzo pewna i plenna, znosząca późny zasiew.

Pszenica łozinka również rodowodowa odmiana, o ziarnie pomarańczowej barwy, bardzo plenna Gółka, w odporności na wymarzanie dorównuje Ostce, dojrzewa trochę później od Ostki.

Pszenica białka o typie Square Head pochodząca z jednej rośliny, rodowodowa odmiana o pięknem białem ziarnie i nieco krótszej lecz bardzo sztywnej słomie... Dojrzewa jeszcze później od Łozinki. — Wymaga nieco wcześniejszego zasiewu, nadaje się na gleby w wysokiej kulturze.

CENY:

Jęczmień zimowy	100 kg. 28 K. —	1000 kg. 260 K.
Żyto Mikulickie wczesne . . .	100 kg. 28 K. —	1000 kg. 260 K.
Żyto Petkus I. ods.	100 kg. 26 K. —	1000 kg. 250 K.
Żyto Petkus II. ods.	100 kg. 25 K. —	1000 kg. 240 K.
Pszenica	100 kg. 34 K. —	1000 kg. 320 K.

Ceny rozumieją się bez zobowiązania loco stacya Kańczuga, Przeworsk i Jarosław za 100 kg. bez worka.

Zboża dostarczamy starannie czyszczone na młynkach Röbera i Tryerach, odpowiadające narmom stacyi botanicznej lwowskiej.

MĄDRY POLAK PO SZKODZIE?
Pamiętajmy, że przed udzieleniem kredytu, żyrowaniem wekslí, przed powierzeniem kaucyi, przed oddaniem dzierżawy, kierownictwa lub zastępstwa, przed zawarciem jakiejkolwiek ważniejszej transakcyi winniśmy się zwracać z zapytaniem do Pierwszego galicyjskiego Biura Informacyjnego **Hieronim Weiss i Sp.** Kraków, Groble 8, istniejącego od 1887 roku

---

Założony w roku 1872.
ZAKŁAD ART. KAMIENIARSKI
Bracia Trembeccy
Kraków, Rakowicka 9. Tel. 462
wykonuje grobowce i pomniki w granicie, marmurze i piaskowcu w miejscu i na prowincyi. Na składzie ma wielki wybór gotowych pomników. Poleca również wyroby **z marmuru**, jak: wykłady ścian, kominki, posadzki, płyty meblowe oraz tablice pamiątkowe, firmowe, maszynowe kute w marmurze, granicie i szkle

---

Fotograficzne
PŁYTY PRZYRZĄDY
PŁYNY PAPIERY
PRZYBORY CENNIK GRATIS.
WARSZAWSKI SKŁAD PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH
Kraków, ul. Szewska l. 2. Tel. 1428.

Kupujcie tylko cukierki fabryki
„KRYSZTAŁ"
wyrabiane systemem 627
W. Sobolewskiego
Podgórze ul. Słowackiego L. 27.

Stow. zarej. z ogr. por. rok zał. 1900
Związek katol. Krawców
w Krakowie ul. Floryańska L. 7. | Lwów Filia plac Halicki 7. L.
Gotowe ubiory męskie własnego wyrobu. — Zamówienia na miarę starannie.

Kostyumy letnie od 30 K.
tylko Karmelicka l. 7
„KIMONO"
Helena PNIEWSKA.

Rząd. upow. GEOMETRA cyw.
ARTUR R. BROMOWICZ
zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy z kilkoletnią praktyką jako inżynier kultury zagran. otworzył kancelaryę techniczną w Krakowie przy ul. św. Jana 30.

Rutynowany buchalter-
korespondent polsko niemiecki, poszukuje posady stałej w Krakowie lub półdniowego zajęcia biurowego zaraz. Łaskawe zgłoszenia uprasza pod: „Przemysłowiec" do Krakowskiego Biura Ogłoszeń w Krakowie ul. Dunajewskiego l. 3.

Dla emerytów
Z powodu przeniesienia tanio do sprzedania **dom** z ogrodem, stajnią, pasieką, w miasteczku przy kolei naprzeciw lasu. Bliższa wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu".

Szkoła gospodarstwa
wiejskiego i domowego
poszukuje ukwalifikowanej nauczycielki do obory i mleczarni. Płaca dobra, wikt, mieszkanie, opał, światło. Zgłoszenia, Lwów, fach pocztowy 86.

82-letnia staruszka
wdowa po weteranie z r. 1863, utrzymująca syna i córkę nieuleczalnie chorych, **prosi o wsparcie.** Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu"

Wyrób Krakowskiej fabryki.

Do wód
powinna każda pani zaopatrzyć się w pudełka, eleganckie i wygodne. Pudełka takie da się doskonale umieścić w wagonie, jest **lekkie i trwałe, a przy tem bardzo tanie.**

Jedynie do nabycia w kraj. fabryce
„VISTULA"
Kraków, ulica Dunajewskiego L. 3.

Dla Przew. Księży na wycieczki wakacyjne!
Doskonałe pudełka do podróży, drewniane i kartonowe, różnych wielkości poleca
Jedyna Katolicka Krajowa fabryka
„VISTULA"
Kraków, ul. Dunajewskiego L. 3.
WIELKI WYBÓR STALE NA SKŁADZIE!

Szybko pisać na maszynach każdego systemu
Szybko przepisywać akta, manuskrypty
uczy tanio
Krakowskie Biuro Ogłoszeń,
Kraków, ul. Dunajewskiego L. 3.

Morele
sławne Zaleszczyckie kosz 5-cio kg. doborowych wysyła z własnego ogrodu franko za zaliczką K 4.50 — **Jakób Koffler Zaleszczyki.**

Morele-Brzoskwinie
najpiękniejsze wyborowe egzemplarze do jedzenia w 5-cio kilowych koszykach pocztowych po K. 2·50 — na marmolady po K. 2·—. — Niemieckie jabłka, gruszki po K 2·— wysyła **SZILAGYI, eksport owoców w Kiskörös, Węgry.**

Ważne!
Reflektanci mający zamiar objąć w przedsiębiorstwo budowę hotelu na rogu Rynku i ul. św. Jana zechcą się zgłosić celem przejrzenia planów i warunków budowy do kancelaryi adwokata Dr. Csesnaka ul. Zielona l. 4. I piętro, pomiędzy godz. 3 a 5 po południu.
Ostateczny termin złożenia ofert jest 31. lipca 1914 r. do godz. 12 w południe.
Rozstrzygnięcie nastąpi w dniu następnym do godz. 6 wieczór.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie. L. $\frac{50}{91}$ V. 1914.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1-go maja 1914 roku.

Odjazd z Krakowa.

- **12.20** w nocy (p. osob. Nr 11) do **Podwołoczysk.** Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy.
- **12.48** w nocy (p. posp. Nr 8) do **Wiednia.** Połączenia: do Opawy, Berna, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.
- **3.14** w nocy (p. posp. Nr 7) do **Czerniowiec.**
- **3.55** w nocy (p. posp. Nr 10) do **Wiednia.** Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia, Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.
- **4.20** rano (p. osob. Nr 31) do **Oświęcimia** przez Podgórze Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.
- **5.20** rano (p. osob. Nr 20) do **Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
- **6.40** rano (p. posp. Nr 3) do **Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan.**
- **6.52** rano (p. posp. Nr 2) do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię: Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.
- **7.10** rano (p. posp. Nr 101) (od 15 czerwca do 30 września wł.) do **Zakopanego i Rabki.**
- **7.50** rano (p. osob. Nr 15) do **Podwołoczysk.**
- **8.10** rano (p. osob. Nr 411) do **Wieliczki.**
- **8.25** (p. osob. Nr 6211) do **Kocmyrzowa i Mogiły.**
- **8.46** rano p. pos. Nr 203) (od 16 maja do 1 października wł.) do Podwołoczysk.
- **9.30** rano (p. o. Nr 41) do **Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze Płaszów.** Połączenia do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Lwowa, Stanisławowa, Tarnopola.
- **9.30** rano (p. o. Nr 18) do **Wednia.** Połączenia do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.
- **10.25** rano (p. o. Nr 43) (od 15 czerwca do 30 września wł.) do **Zakopanego i Rabki.** Połączenia: do Wadowic, Bielska, Żywca, Zwardonia.
- **10.45** rano (p. os. Nr 13) do **Podwołoczysk i Ickan.** Połączenia: do Nowego Sącza, (Krynicy od 1 maja do 30 września wł.)
- **1.15** popoł. (p. o. Nr 33) do **Suchy, Oświęcimia przez Podgórze Płaszów.** Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
- **1.30** po poł. (p. miesz. Nr 461) do **Wieliczki.**
- **1.42** po poł. (p. osob. Nr 6218) do **Kocmyrzowa i Mogiły.**
- **1.42** po poł. (p. osob. Nr 48B) (od 1 maja do 31 września co niedziele i święta) **do Trzebini.**
- **1.57** po poł. (p. osob. Nr 14) do **Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.
- **2.40** po poł. (p. posp. Nr 6) do **Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.
- **2.40** po poł. (p. posp. Nr 5) do **Lwowa.**
- **2.48** po poł. (p. osob. Nr 44B) (od 1 maja do 30 września codziennie) do **Trzebini.** Połączenia: do Gliwic, Wrocławia, Warszawy.
- **3.00** po poł. (p. osob. Nr 25) do **Tarnowa.** Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Zagórza, Nowego Sącza, (Orłowa od 15 czerwca do 30 września).
- **3.25** po poł. (p. osob. Nr 49) do **Suchy, Żywca, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż, Jasła.**
- **5.40** po poł. (p. osob. Nr 27 do **Rzeszowa.**
- **6.00** wieczór (p. osob. Nr 116) do **Oświęcimia.**
- **6.45** wieczór (p. osob. Nr 16) do **Wiednia.** Połączenia: do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię do Berlina.
- **6.55** wieczór (p. miesz. Nr 61V) do **Tarnowa.**
- **7.40** wieczór (p. miesz. Nr 463) do **Wieliczki.**
- **7.45** wieczór (p. posp. Nr 204) (od 14 maja do 29 września) do **Karlsbadu.**
- **7.55** wieczór (p. osob. Nr 45) do **Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze Płaszów.**
- **8.00** wieczór (p. osob. Nr 6215) do **Kocmyrzowa.**
- **8.43** wieczór (p. posp. Nr 1) do **Ickan, Bukaresztu, Konstancy.** Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja, Konstantynopola okrętem.
- **9.00** wieczór (p. osob. Nr 17) do **Podwołoczysk.**
- **10.15** w nocy (p. posp. Nr 4) do **Wiednia.** Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi.
- **10.35** w nocy (p. posp. Nr 104) do **Wiednia.** Połączenie: do Berlina.
- **10.55** w nocy (p. osob. Nr 19) do **Lwowa.**
- **11.55** w nocy (p. osob. Nr 47) do **Nowego Sącza.** Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa.

- **12.40** w nocy (p. posp. Nr 8) z **Czerniowiec.** Połączenia: z Bukaresztu, Jass, Ickan, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.
- **3.07** w nocy (p. posp. Nr 7) z **Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Bogumin.
- **3.30** w nocy (p. osob. Nr 12) z **Podwołoczysk.**
- **4.52** rano (p. osob. Nr 20) ze **Lwowa.** Połączenia: od Stanisławowa, Stojanowa, Stryja, Chyrowa, Sambora.
- **5.30** rano (p. posp. Nr 103) z **Wiednia.** Połączenia: z Ołomuńca, Berlina, i Wrocławia.
- **5.55** rano (p. osob. Nr 48) z **Nowego Zagórza przez Suchą.** Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.
- **6.00** rano (p. posp. Nr 3) z **Wiednia.** Połączenia: z Berna, Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
- **6.32** rano (p. posp. Nr 2 z **Ickan.** Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.
- **7.20** rano (p. osob. Nr 15) z **Oświęcimia.**
- **7.20** rano (p. osob. Nr 412) z **Wieliczki.**
- **7.35** rano (p. osob. Nr 6212) z **Kocmyrzowa i Mogiły.**
- **7.55** rano (p. osob. Nr 32) z **Oświęcimia** przez Podgórze Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.
- **8.15** rano (p. osob. Nr 118) (od 1 czerwca do 30 września wł.) z **Tarnowa.** Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż. Od 15 czerwca ze Sambora, Nowego Zagórza.
- **8.40** rano (p. posp. Nr 203) (od 16 maja do 1 października wł.) z **Karlsbadu.** Połączenia: z Pragi, Ołomuńca.
- **8.42** rano (p. osob. Nr 18) z **Podwołoczysk.**
- **9.05** rano (p. osob. Nr 41) z **Granicy.** Połączenia z Warszawy.
- **9.35** rano (p. osob. Nr 13) z **Wiednia.** Poczenia: z Ołomuńca, Berna, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic.
- **11.20** rano (p. miesz. Nr 462) z **Wieliczki.** Połączenia: z Oświęcimia przez Podgórze Płaszów.
- **11.55** rano (p. osob. Nr 39) z **Wiednia.** Połączenia: z Ołomuńca, Oapwy, Wrocławia, Berlina i Warszawy.
- **12.58** popoł. (p. osob. Nr 6214) z **Kocmyrzowa i Mogiły.**
- **1.10** popołudniu (p. osob. Nr 114) (od 1 czerwca do 30 września w niedziele, czwartki i święta) z **Tarnowa.**
- **1.25** popołudniu (p. osob. Nr 14) ze **Lwowa.**
- **2.05** popołudniu (p. osob. Nr 44) z **Jasła przez Suchę.** Połączenia: z Orłowa, Krynicy (od 15 maja do 30 września), Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Wadowic i Bielska przez Kalwaryę. Od 15 czerwca ze Stanisławowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa i Nowego Zagórza.
- **2.20** popołudniu (p. posp. Nr 6) ze **Lwowa.** Połączenia: z Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
- **2.33** popołudniu (p. posp. Nr 5) z **Wiednia.** Połączenia: z Ołomuńca, Opawy.
- **3.35** popołudniu (p. osob. Nr 414) z **Wieliczki.**
- **4.45** popołudniu (p. osob. Nr 26) z **Oświęcimia, Skawiny.** Połączenia: z Wadowic przez Spytkowice.
- **4.51** popołudniu (p. osob. Nr 27) z **Brzecławy** (Lundenburga).
- **5.50** popołudniu (p. osob. Nr 116) (od 1 czerwca do 30 września wł.) z **Tarnowa.**
- **6.14** wieczór (p. miesz. Nr 464 z **Wieliczki.**
- **6.25** wieczór (p. osob. Nr 16) z **Podwołoczysk.**
- **6.53** wieczór (p. osob. Nr 42) od **Stanisławowa.**
- **7.10** wieczór (p. osob. Nr 6216) z **Kocmyrzowa.**
- **7.36** wieczór (p. posp. Nr 204) (od 14 maja do 29 września) z **Podwołoczysk.**
- **8.10** wieczór (p. posp. Nr 1) z **Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.
- **8.23** wieczór (p. posp. Nr 102) (od 15 maja do 30 września wł.) z **Zakopanego i Rabki.**
- **8.50** wieczór (p. osob. Nr 47 B) (od 1 maja do 30 września co niedziele i święta) od **Trzebini.**
- **9.10** wieczór (p. osob. Nr 34) z **Oświęcimia.** Połączenia: z Sierszy Wodnej.
- **9.24** wieczór (p. posp. Nr 4) z **Podwołoczysk.**
- **9.45** wieczór (p. osob. Nr 19) z **Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy.
- **10.24** w nocy (p. osob. Nr 24) z **Rzeszowa.**
- **11.05** w nocy (p. osob. Nr 46) z **Nowego Sącza przez Suchę.**
- **11.38** w nocy (p. posp. Nr 9) z **Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Berna, Opawy, Wrocławia i Berlina, Petersburga, Warszawy.

Kawa Wolnego
oddawna jako najlepszy artykuł znana i pod **kontrolą Izby lekarsko przemysłowej** stojąca bo przez nią **badana i jako wyśmienita** uznana naśladowaną i pod zaleconą jest podobizną opakowania przez niektóre niesumienne firmy. — Proszę przeto Szan. Gospodynie wyraźnie **żądać „kawę Wolnego"** z jedną **gwiazdą.**

KONKURS

W Zarządzie głównym Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie są do nadania dwie posady inspektorów rolniczych, z siedzibą we Lwowie.

Do posady przywiązana jest płaca roczna 3600 K i zwrot kosztów podróży, oraz dyety przy wyjazdach (około 150 dni w roku). Posady nadane będą prowizorycznie, a po roku może nastąpić stabilizacya, która daje prawo do automatycznej podwyżki pensyi o 10% co trzy lata.

Zadaniem inspektora rolniczego jest praca nad krzewieniem wiadomości rolniczych i współdzielczych wśród ludności włościańskiej zapomocą wykładów oraz artykułów, w organie Towarzystwa, urządzanie pól doświadczalnych, badanie stosunków gospodarskich i t. p.

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 1. września b. r, a objęcie posady nastąpi od 1. października b. r. lub zależne od umowy.

Kandydaci winni wykazać się:
1) że posiadają akademickie wykształcenie rolnicze,
2) że posiadają poważną praktykę rolniczą, ze szczególnem uwzględnieniem hodowli bydła oraz trzody chlewnej, dar słowa i popularnego wykładu,
3) że nie przekroczyli 40 roku życia, i że fizycznie są uzdolnieni do ponoszenia trudów licznych wyjazdów.

Do podania należy dołączyć krótkie curiculum vitae, objaśniające o dotychczasowem zajęciu.

Podania nie odpowiadające wymogom, nie będą brane w rachubę.

Podania należy nadesłać pod adresem Prezydyum Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie, ul. Mickiewicza l. 26.

Lwów, dnia 22. lipca 1914.

Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie.

Za Sekretarza: *Tomalski.* Prezes: *Cielecki.*

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik — Drukarnia „Głosu Narodu", w Krakowie pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.